

POLSKA CZCI PAMIĘĆ IWA-
NA PAWŁOWA str. 2
W 10-TĄ ROCZNICĘ ZJED-
NOCZENIA NARODU UKRA-
IŃSKIEGO str. 3
„GŁOS KOBIET“ str. 4
ROLA SPORTU W WYCHO-
WANIU BUDOWNICZYCH
SPOŁECZEŃSTWA SOCJALI-
STYCZNEGO str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDĄŃSK, NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Nr 299 (859)

ZJEDNOCZENIE ZIEM UKRAINY I BIAŁORUSI naprawiło krzywdę dziejową i utorowało drogę przyjaźni między narodami Polski i ZSRR Depesze przewodniczącego KCPZPR tow. Bieruta i premiera Cyrankiewicza w 10-tą rocznicę historycznej decyzji

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ZJEDNOCZENIA ZIEM UKRAIŃSKICH I BIAŁORUSKICH — PRZEWODNICZĄCY KC PZPR TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT ORAZ PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ WYSTOSOWALI NASTĘPUJĄCE DEPESE:

DO TOWARZYSZA CHRUSZCZOWA
Sekretarza Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy

Z okazji 10-tej rocznicy zjednoczenia ziem ukraińskich zasyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzenia dalszego wspaniałego rozwoju bratniego narodu ukraińskiego.

Zjednoczenie się z macierzą ziem ukraińskich czyniąc zadość sprawiedliwości dziejowej położyło kres wielowiekowemu uciskowi mas ukraińskich. Stało się ono jedną z ważnych przesłanek późniejszego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem narodu polskiego i ukraińskiego — hitlerowskim faszyzmem. Dzięki temu rozpoczęła się nowa era w stosunkach między naszymi narodami, która przekreśliła na zawsze dawne spory i waśnie, wprowadzając na ich miejsce stosunki braterskiej przyjaźni i serdecznej współpracy dla wspólnego dobra.

Dzięki historycznym zwycięstwom wielkiego Związku Radzieckiego, ojczyzna nasza odzyskała swą niepodległość i oparła swe granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Korzystając z wspaniałych osiągnięć i doświadczeń narodów radzieckich polskie masy pracujące z klasą robotniczą na czele budują w Polsce zrybę socjalizmu.

Dzisiaj w rocznicę zjednoczenia Ukrainy socjalistycznej, pozdrawiamy w imieniu polskiego ludu pracującego lud pracujący Ukrainy, którego wspaniałe sukcesy na drodze odbudowy stanowią ważny wkład w dzieło umocnienia siły i potęgi Związku Radzieckiego, walczącego pod wodzą wielkiego Stalina na czele wszystkich sił postępowych świata o trwały pokój i współpracę między narodami

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

DO TOW. N. I. GUSAROWA
sekretarza Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi

Z okazji 10-lecia zjednoczenia ziem białoruskich przesyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju dla bratniej Białoruskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej

Zjednoczenie narodu białoruskiego, czyniąc zadość sprawiedliwości dziejowej położyło kres wielowiekowemu uciskowi mas białoruskich i otworzyło nową erę w stosunkach pomiędzy narodem polskim i białoruskim, erę szerszej braterskiej przyjaźni, scementowanej wspólną walką z hitlerowskim najeźdźcą.

Ożywieni tymi samymi braterskimi uczuciami i ideami marksizmu-leninizmu będziemy nadal pogłębiać i rozwijać przyjaźń polsko-białoruską jako ważny wkład w dzieło socjalizmu i pokoju, którego broni nieśmiertelny Związek Radziecki z wielkim Stalinem na czele.

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
D. S. KOROTCZENKO
Kijów

W dziesiątą rocznicę zjednoczenia narodu ukraińskiego, które było wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej, przesyłam Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia dla bratniej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Przyjaźń między narodem polskim i ukraińskim oparta na granitowym fundamencie braterstwa między odrodzoną Polską Lu-

dową, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich pogłębia się coraz bardziej, służąc pomyślności i rozkwitowi naszych narodów.

Zjednoczona radziecka Ukraina wnosi swój cenny wkład w sprawę wspólnego bezpieczeństwa i trwałego pokoju, którego tak bardzo pragną wszystkie narody.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów R. P.

Przewodniczący Rady Ministrów BSR
A. E. KLESZCZOW
Mińsk

Z okazji dziesiątej rocznicy zjednoczenia narodu białoruskiego, które było przekreśleniem wielowiekowej krzywdy, przesyłam na ręce Pana w imieniu Rządu Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze życzenia dla bratniej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Naród polski, ożywiony uczuciami szerszej przyjaźni, widzi w rozkwicie socjalistycznej Białorusi rękojmię siły i bezpieczeństwa całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Łącząc nas więzy przyjaźni i współpracy będziemy stale pogłębiać w służbie postępu i socjalizmu oraz trwałego pokoju na całym świecie.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów R. P.

Po roku pracy w zjednoczonych szeregach

Wzbogacony doświadczeniem — wzmocniony samokrytyką

ZMP prowadzi młodzież Wybrzeża do nowych zwycięstw

Pierwszy Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Polskiej w Gdańsku

Ulica przed gmachem Technicznych Zakładów Naukowych w Gdańsku wyglądała wczoraj inaczej niż zawsze. Powiewały na wietrze rozniecone wzdłuż chodnika chorągwie, czerwienili się transparenty, harcerze urządzali wnetrza trzech ustawionych na placu pokazowych namiotów, a przede wszystkim na ulicy pełno było ludzi w szarozielonych koszulach i czerwonych krawatach.

Wysoko nad wejściem do TZN jaśniał napis — I-szy Wojewódzki Zjazd ZMP i 3 obryzanie słowa: **POKÓJ — NAUKA — PRACA.**

— Kolego, powtórz mi mandat, oto moje zaświadczenie... Coraz to inny młody człowiek podchodził do informatora. Ruch był nie zwykły.

Z terenu województwa gdańskiego przybyło 400 delegatów, najłepszych ZMP-owców spośród 40000 młodzieży. Każdy miał coś do powiedzenia, każdy sztykował się do

dyskusji i każdy — co tu mówić, — był wzruszony.

— A bo widzicie, koleżanko, I-szy Wojewódzki Zjazd jest dla nas naprawdę obryzkiem światem. Ja przyjechałem z Kolbuda, to taka wieś w pow. gdańskim. Mówili mi moi — „Pamiętaj Wa-cek, żebyś nas godnie reprezentował”.

— Śmiałem się wtedy, bo dlaczego miałbym to zrobić? Ale teraz w tej masie ludzi, kiedy widzę tu samych najlepszych organizatorów, samych przodków w pracy, kolegów, co moiś się pod każdym względem — czuję, że to nie będzie tak łatwo — mówił W. URZĘDOWSKI.

— Na mnie Zjazd robi zupełnie inne wrażenie — przerwała mu I. Stankiewicz. Tysiąc osób z różnych stron województwa i jedna organizacja, jedna wielka myśl i idea łączy wszystkich. Spójrzcie ile nas jest i jacy jesteśmy — to naprawdę potęga!

Obryzkiem sala dawnego kina „Światowid” zsumowała gwarem głosów. Miejsca były już prawie wszystkie zajęte, a coraz to ktoś jeszcze przychodził. Wreszcie prze wodniczący Zarządu Woj. ZMP Józef Pawlikowski otworzył Zjazd Potężne dźwięki hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zahuczały w sali.

Naprawdę młodzieży świata, Nas braterski połączył dziś marsz

groźne przemiana lata hej, kto młody, pójdź z nami i walcz.

Na lądzie i na wodzie na wschodzie, na zachodzie w marszu po szczęście, spokój i radość

groźnie nasz dźwięczy krok... Urzekające słowa swojej pieśni śpiewali wszyscy zebrani pełną piersią, do wotru grającej orki-



Sala obrad I-go Wojewódzkiego Zjazdu ZMP

Bohaterska walka i praca Komsomolu wzorem dla postępowej młodzieży Telegram ZMP do WLKZM

29 bm. przypada 31 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomolu. W związku z tym Zarząd Główny ZMP wysłał do Komitetu Centralnego WLKZM depeszę następującej treści:

„W dniu 31 rocznicy powstania sławnego leninowsko-stalinowskiego Komsomolu, przesyłamy Wam gorące bojowe pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Bohaterska droga jaką przebył WLKZM pod kierownictwem WKP(b), wielkie osiągnięcia Komsomolu w budownictwie socjalistycznym i w komunistycznym wychowaniu młodzieży radzieckiej, rola jaką odgrywa WLKZM w walce o pokój i demokrację na całym świecie — uczyniły z nie-

go wzór i przykład dla postępowej młodzieży wszystkich krajów.

Dla młodzieży polskiej bohaterki Komsomol jest symbolem nieugiętej, ofiarnej walki o szczęśliwą przyszłość młodzieży, jest niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń tej walki i pracy. Młodzież polska, czerpiąc z doświadczeń Komsomolu, bierze aktywny udział w marszu narodu polskiego ku socjalizmowi oraz w walce sił postępowych całego świata o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość wszystkich ludów.

Niech żyje bohaterki Komsomol! Niech żyje Związek Radziecki — ojczyzna najsłodszej młodości świata! Niech żyje WKP(b) i wielki Stalin — wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata!”

MŁODZIEŻ WYBRZEŻA przekuje twórczy zapał w zwycięski czyn Przemówienie tow. Witolda Konopki

Witam Was w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Witam Was w imieniu partii, która połączyła zapał młodzieży i doświadczenie starych.

MARKSIZM — LENINIZM, IDEOLOGIA NASZEJ PARTII. JEST IDEOLOGIA NOWEJ KLASY, KLASY ROBOTNICZEJ. KTÓRA WALCZY O USUNIĘCIE PRZESZKÓD W ROZWOJU LUDZKOŚCI, O USUNIĘCIE ZACOFANEGO TEGO, CO REAKCYJNE, STRUPIEŻAŁE, ZACOFANE.

Markszm-leninizm to wielkie osiągnięcie rozumu człowieka. Jest nim między innymi dlatego, że wchłaniał i twórczo przepracowywał wszystko to, co dotychczas myśl ludzka zdolna była stworzyć.

Upadający kapitalizm, który próbuje cofnąć ludzkość w rozwój, tym bardziej nie jest zdolny zorganizować walki człowieka o opanowanie przyrody, o postęp. Upadający kapitalizm nie jest też zdolny gromadzić i rozwijać dorobku wiedzy ludzkiej. Dlatego w warunkach upadającego kapitalizmu twórczy zapał młodzieży jest skazany na zagładę.

SOCJALIZM BUDZI I ROZWIJA ZAPAL MŁODZIEŻY. CZYNI GO POWSZECHNYM, OGARNIA NIM STARYCH I MŁODYCH, A RÓWNOCZEŚNIE UPOWSZECHNIA WIEDZĘ LUDZKĄ, UDOSTĘPNIĄ SKARBY MĄDROŚCI LUDZKIEJ — MŁODZIEŻY.

Chcielibyśmy, żebyście na waszym zjeździe połączyli zapał i doświadczenie, żebyście zapał ten, połączony z głęboką wnikliwością, wykazali w toku waszych prac.

Dzisiejszy numer „Głosu Wybrzeża” zamieścił wypowiedź LENINA o tym, że budowniczo socjalizmowi powinni „przekształcać komunizm z gotowych wycieczonych formuł, rad, recept, przepisów, programów — w to, co żywe, w wytyczne praktycznej pracy”.

Ja myślę, że o tym będziecie dzisiaj mówić, że pokażecie dobre przykłady pracy, na których będzie się uczył cały Związek, a równocześnie ujawnicie bezbolesność wszystko, co złe, fałszywe i tym bardziej wrogię zarówno w życiu Związku jak i w ogóle w naszym życiu publicznym.

Nie składamy Wam, jak to zwykle praktykowane, życzeń powodzenia w obradach, dlatego, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie tylko życzy Wam tego powodzenia, ale chce Wam pomóc w tych obradach i nie jest wykluczone, że wypadnie mi jeszcze zabrać głos.

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! — odpowiedź zebrani — B'erut, Bierut, Bierut!” — Okrzyki te długo, bardzo długo rozbrzmiewały w sali, wznośzone młodymi, mocnymi głosami.

Z kolei przemawiał tow. wojewoda St. Zralek.

„Koleżanki i koledzy! Z całą serdecznością witam wasz pierwszy zjazd zwolany w Gdańsku, w sercu pięćsetkilometrowego Wybrzeża.

Związek Młodzieży Polskiej ma za sobą poważne osiągnięcia, wiele jednak zostało jeszcze do zrobienia. Trzeba umasować te podstawową organizację młodzieży, pogłębić upolitycznienie jej szeregów, skierować jej zainteresowania na sprawy morskie. Rząd Polski Ludowej otoczy troskliwą opieką i udzieli pomocy ZMP na jego drodze budowania lepszej przyszłości” (Dalszy ciąg na str. 5).

Warkotem traktorów zagłuszamy wrzawę podlegaczy wojennych

List załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus” do fabryki im. F. Dzierżyńskiego w Stalingradzie

29 bm. Państwowe Zakłady Mechaniczne „Ursus” wykonały roczny plan produkcji, realizując zobowiązania załogi na dwa dni przed terminem. W dniu 27 bm. zakłady wykonały plan trzyletni, kończąc montaż 3300 traktora.

W związku z wykonaniem zarówno planu trzyletniego, jak i rocznego na terenie zakładów odbyła się uroczystość, w czasie której na wniosek ob. Serwika, wielokrotnie przodownika pracy, zebrani uchwalili wysłanie listu z okazji 32-jej rocznicy Rewolucji Listopadowej do załogi fabryki traktorów im.

Feliksa Dzierżyńskiego w Stalingradzie.

W liście tym czytamy m. in.: „W przededniu 32-jej rocznicy Rewolucji Listopadowej załoga zakładów mechanicznych „Ursus” przesyła Wam swoje gorące, proletariackie pozdrowienia. Wasza fabryka — pierwsze dziecię pięcioletki stalinowskiej — odegrała ogromną rolę w socjalistycznej przebudowie wsł.

Na terenie Waszej fabryki toczyła się historyczna bitwa o Stalingrad, w której okrzykiście się nieśmiertelną sławą. Wasze zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło Wam i nam wolność. Pozwoliło Wam i nam przystąpić do wielkiej odbudowy zniszczonej wojennych. Dzięki Waszemu zwycięstwu i Waszej pracy nasz „Ursus” uzyskał możliwość wspaniałego rozwoju.

Wzorem naszej pracy było i jest dla nas Wasze tempo. Jesteśmy pewni, że korzystając z Waszej braterskiej pomocy, Waszego bogatego doświadczenia, będziemy

osiągali coraz większe zwycięstwa produkcyjne na froncie socjalistycznego budownictwa. Ze wszystkich sił będziemy walczyć i pracować po to, aby na polach naszej ojczyzny warkotem traktorów na zawsze zagłuszył wrzawę podlegaczy wojennych.

Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń i braterstwo narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim! Niech żyje wódz i nauczyciel międzynarodowej klasy robotniczej, tow. Stalin!

8 tys. ton tłuszczu roślinnego otrzymamy ze Związku Radzieckiego

W najbliższym czasie nadejdą do Polski ze Związku Radzieckiego pierwsze transporty tłuszczu roślinnego tzw. „sałomazu”, czyli półfabrykatu, służącego do wyrobu margaryny, czeresu itp. Jeszcze w bież. roku otrzymamy z ZSRR około 8 tys. ton tego wysokogatunkowego produktu. Cały transport „sałomazu” rozdzielony zostanie pomiędzy zakłady przetwórcze podległe CZP Tuszczowego, które przystąpią do jego dalszego przetworu.

Dzięki sprowadzeniu tak dużych ilości tłuszczu, krajowa produkcja margaryny i czeresu, poważnie wzrośnie, co pozwoli na zaspokojenie stale wzrastającego zapotrzebowania na te artykuły.

Fakt, że Związek Radziecki dostarcza nam duże ilości towaru, na który istnieje w obecnej chwili ogromny popyt na wszystkich rynkach świata, jest jeszcze jednym przykładem braterskiej pomocy, udzielanej nam przez naszego sojusznika.

Szkodnicy gospodarki skazani w Gdańsku

Dnia 28 bm. w późnych godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie 6. wojew. pełnomocnika akcji siewnej Bronasewskiego, pracowników tegoż urzędu oraz członków Zarządu Pow. Związku Gminnych Spółdzielni SCh pow. gdańskiego.

Na podstawie wyroku sądowego skazani zostali: Włodzimierz Bronasewski i Józef Czermski na karę 10 lat więzienia, Bernard Jarosiński i Henryk Nowak — na 7 lat, Anna Pęzalska — na 5 lat, Stanisław Gawroński — na 6 lat, Roman Kulakowski — na 4 lata, Michał Niezgodą i Jan Lubkowski — na 3 lata.

Szczegóły na str. 3).

Sprawa pokoju zwycięży

List przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności towarzyszy. Piecka i Grotewohla do przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bieruta formułuje zasady postępowania Niemiec w Republice Demokratycznej w podstawowych zagadnieniach politycznych w ogóle i w stosunku do Polski w szczególności. Nie jest to konwencjonalny list, dziękujący za życzenia. Jest to dokument polityczny, charakteryzujący oblicze nowej republiki i jej czołowej siły politycznej, Socjalistycznej Partii Jedności.

List ten stwierdza, że obalenie faszyzmu przez wojska radzieckie, stworzyło możliwości przekształcenia Niemiec w kraj pokojowy i demokratyczny, i że Socjalistyczna Partia Jedności wraz ze wszystkimi innymi siłami demokracji niemieckiej, rozwinęła wysiłki, by tę możliwość przekształcić w rzeczywistość. W wyniku tej pracy zostały stworzone warunki dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W ten sposób tow. tow. Pieck i Grotewohl stwierdzają fakt zasadniczy i decydujący dla oblicza republiki, że zrodziła się ona ze zwycięstwa czołowej siły obozu postępu i pokoju nad faszyzmem. Republika jest owocem tego zwycięstwa i to przede wszystkim sprawiła, że, jak stwierdzają przywódcy niemieckiej klasy robotniczej — podstawą republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Drugim momentem zasadniczym wagi, jaki znajdujemy w liście do tow. Bieruta, jest określenie stosunku Niemieckiej Republiki Demokratycznej do narodu polskiego. O stosunku tym tow. tow. Pieck i Grotewohl mówią w następujących słowach: „Zapewniamy naszych polskich towarzyszy, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest świadoma wielkiej winy, jaka ciąży na narodzie niemieckim wskutek haniebnych czynów siepaczy hitlerowskich w stosunku do narodu polskiego.

Oświadczamy raz jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko stanie się przeszkodą w powrocie przeszłości, lecz ze strony niemieckiej uczyni wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwinęły się dobre stosunki sąsiedztwa.

Jest rzeczą pewną, że taki stosunek do Polski mogli wyrazić tylko ludzie, którzy budują Republikę Niemiecką rzeczywistością demokratyczną i pokojową i którzy stawiają sobie jako cel całkowite i doszczętne wykorzenienie faszyzmu w Niemczech.

Wreszcie trzeci moment wielkiej wagi. Tow. tow. Pieck i Grotewohl określają każdego, kto wysuwa żądanie rewizji granicy na Odrze i Nysie, jako wroga narodu niemieckiego i polskiego, jako podżegacza wojennego. Dają oni wyraz przekonaniu, że naród niemiecki pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli stanie zdecydowanie przy boku Związku Radzieckiego przeciwko imperialistycznym knoowaniom. Jest to stwierdzenie, które napawa nas otuchą i które daje nam wiarę, że sprawa trwałego pokoju, którego tak pragną narody, ostatecznie zwycięży w Europie.

Polska cześci pamięć Iwana Pawłowa

GENIALNEGO FIZJOLOGA RADZIECKIEGO

Wywiad z dr Kazimierzem Petrusiewiczem

Świat naukowy obchodzi w bież. roku setną rocznicę urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, twórcy materialistycznej psychologii Iwana Pawłowa. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do kierownika wydziału nauki KC PZPR i przewodniczącego koła przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog” — dr Kazimierza Petrusiewicza z prośbą o scharakteryzowanie przebiegu uroczystości ku czci Pawłowa w Polsce.

W Polsce — informuje dr Petrusiewicz — przywiązuje się bardzo duże znaczenie do twórczości naukowej i teorii Pawłowa. Inicjatywę PZPR uczczenia setnej rocznicy urodzin Pawłowa podchwycił bardzo gorąco polski świat naukowy. Tak że akcja zatoczyła bardzo szerokie kregi. Zorganizowano szereg imprez mających na celu zaznajomienie społeczeństwa polskiego z twórczością naukową Pawłowa. Niemal we wszystkich uczelniach odbyły się zebrania poświęcone wielkiemu uczonemu, w bardzo wielu szkołach zorganizowano pogadanki i specjalne lekcje poświęcone osiągnięciom naukowym Pawłowa. Odbyły się również liczne odczyty ilustrujące wielki wkład Pawłowa do fizjologii ogólnej i psychologii. Dotychczasowa akcja popularyzacyjna pokazała społeczeństwu polskiemu piękną sylwetkę Pawłowa — człowieka, nauczyciela, uczono i patriotę, kładącego specjalny nacisk na znaczenie odkryć i sformułowań Pawłowa dla światopoglądu materialistycznego.

W skali centralnej, z inicjatywą koła przyrodników marksistów, organizujemy w dniach od 31 października do 5 listopada br. tydzień ku czci Pawłowa. W ramach „Tygodnia Pawłowa” odbędą się w obronie pokoju i przeciw paktowi atlantyckiemu we Włoszech i we Francji, w którym wzięły udział miliony osób.

Następnie przedstawiciel Muzeum amerykańskich d'Arbousier odczytał list znanego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona. „Nie pozwolimy — pisze Robeson — by faszyzm amerykański zatruł świat. Jesteśmy po stronie sił demokratycznych, które pragną pokój. Występujemy przeciw podżegaczom wojennym, ponieważ chcemy żyć w pokoju i w zgodzie ze wszystkimi narodami”.

ZSRR. Postaramy się również, by na łamach prasy wypowiedzieli się nasi specjaliści i psycholodzy i fizjolodzy.

Na tak wielkie zainteresowanie działalnością naukową Pawłowa złożyło się wiele przyczyn. Pośtać Pawłowa — uczonego i myśliciela — twórcę naukowej fizjologii mózgu, laureata nagrody Nobla, uczonego, uznanego na międzynarodowym zjeździe fizjologów w 1935 r. za pierwszego

wśród fizjologów świata, przyciąga każdego myślącego człowieka. Najbardziej zainteresowało szerokie kregi społeczeństwa światopoglądowe znaczenie nauki Pawłowa. Pawłow był materialistą świadomym i konsekwentnym, więcej nawet — walczącym materialistą. W całej swej z górą 60-letniej pracy naukowej uogólniał i formułował bogate doświadczenia swojej szkoły jako zdecydowany materialista.

Prezydent Gottwald ulaskawił księży

skazanych za czyny sprzeczne z prawem

PRAGA PAP. Prezydent Czechosłowacji Gottwald, udzielił amnestii 127 księżom rzymsko-katolickim którzy dopuścili się czynów sprzecznych z prawem i podlegających karze, lecz następnie wyrazili skruchę i prosili prezydenta o łaskę. Ogłoszony tu w sobotę po południu komunikat w sprawie amnestii głosi co następuje:

„Olbrymnia większość księży powitała z zadowoleniem nowe ustawy kościelne, które stwarzają podstawę dla ustanowienia dobrych stosunków między Państwem a Kościołem i dla społecznego zabezpieczenia duchowieństwa. Jedynie pośród księży ulegli naciskowi, wywieranemu przez wyższą hierarchię lub dali się skłonić do popełnienia czynów, za które mieli ponieść odpowiedzialność prawną. Nawet jednak ci

stepstwa swej działalności i zajęli odpowiednią postawę. Oświadczają oni, że nie chcą utrzymywać swego dotychczasowego stanowiska, wyrazili żal z powodu tego co uczynili, zadeklarowali lojalność dla Republiki Czechosłowackiej i zwrócili się do prezydenta Klementa Gottwalda z prośbą o łaskę.

Prezydent republiki uczynił zadość prośbie i udzielił amnestii 127 przedstawicielom duchowieństwa, w chwili gdy wchodzi w życie nowe ustawy kościelne. Księża ci również skorzstają z dobrodziejstwa ustawy o poparciu państwa dla kościołów”.



Pouczające

dialogi parlamentarne

W tych dniach w brytyjskiej Izbie Gmin, w związku z wniesionymi przez posłów opozycyjnych interpelacjami, doszło do ciekawych i wielce charakterystycznych dialogów pomiędzy autorami interpelacji a przedstawicielami laburzystowskiego rządu.

Niezależny poseł Platts-Mills, zgłosił zapytanie pod adresem rządu, co do liczebności amerykańskich sił lotniczych, stacjonujących od szeregu miesięcy na terytorium W. Brytanii. Minister lotnictwa Henderson odpowiedział, że liczebność ta określa się cyfrą ok. 7 tys. ludzi. Na drugie pytanie Platts-Millsa, kiedy miałyby doświadczenia amerykańscy opuszczać terytorium brytyjskie, min. Henderson uchylił się od odpowiedzi...

Pod adresem min. Bevin poseł komunistyczny Piratin, skierował interpelację w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem brytyjskim i rządem Chin Ludowych. Min. Bevin odpowiedział, że jego rząd nie powiedział jeszcze w tej sprawie decyzji, zaś przed jej podjęciem zamierza „odnieć konsultację” z innymi, zaprzyjaźnionymi rządami.

Poseł Piratin zwrócił uwagę, że ze względu na doniosłość sprawy i otwierające się możliwości nawiązania wzajemnych stosunków z demokratycznym rządem chińskim, minister spraw zagranicznych powinien by dążyć do większym pośpiechem, chyba, że czeka w tej kwestii na dyrektywę z Waszingtonu. Na te ostatnie słowa min. Bevin wolał nie nie odpowiedzieć.

Min. Bevin zainicjował również drugi poseł komunistyczny — Gallacher, mówiąc: „Jestem ministrem spraw zagranicznych, chcę powiedzieć, że rząd brytyjski odhodzie konsultacje z rządem USA, czy może z innymi, że nawiązaniem ten rząd będzie się konsultował”. W. Brytania, zanim uzna Ludową Republikę Chin...”

„Tak jest — odpowiedział Bevin — stale odbywamy konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi rządami... Takie, że nie wszystkie zainteresowane rządy odpuściły konsultacje z nami” — zakończył ten wymowny dialog poseł Gallacher.

Pobyt wojsk amerykańskich na terytorium W. Brytanii skłonił brytyjskiej polityki zagranicznej w najbliższych sprawach międzynarodowych dyktaniami i instrukcjami Waszyngtonu i destrukcją funta angielskiego pod dyktando Wall Street — oto ułamek nie symboliczny, lecz konkretny kontrast obywateli amerykańskiego i brytyjskiego. Niezależnie od wszystkich fabryk olbrzymie napisy: „Uczyńcie z fabryk, będących własnością narodu — cytadela Republiki”.

JERZY KOWALEWSKI

Zwycięstwa ludu chińskiego i utworzenie Republiki Niemieckiej przyspieszyły kryzys paktu atlantyckiego

Obrady egzekutywy Światowego Komitetu Obronców Pokoju w Rzymie

RZYM PAP. W piątek rozpoczęły się w sali teatru Della Arti obrady egzekutywy Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący włoskiego komitetu obrońców pokoju Pietro Nenni, witając delegatów przybyłych z 78 krajów. Nenni zaznaczył, że od Kongresu w Paryżu upłynęło zaledwie sześć miesięcy. Był to okres wzmożonej walki narodów przeciwko podżegaczom wojennym, okres wzrostu sił obozu pokoju. Nenni podkreślił, że walka przeciwko paktowi atlantyckiemu, szczególnie we Francji i Włoszech nabrała imponującego rozmachu. Dziś można powiedzieć z całą stanowczością, że nastąpił kryzys paktu atlantyckiego, który opierał się na legendzie o amerykańskim monopolu bomby atomowej. Kryzys paktu atlantyckiego został pogłębiony przez fakt, o historycznym znaczeniu, jakim jest zwycięstwo narodu chińskiego i proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej. Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było także przełomową, gdyż oddał Niemcy będą mogły aktywne uczestniczyć w obronie powszechnego pokoju.

OBRADY

Międzynarodowego Związku Prawników Demokratów

RZYM (PAP). W Rzymie rozpoczęły się w sobotę obrady 4-ego Kongresu Międzynarodowego Związku Prawników Demokratów.

W kongresie biorą udział delegaci Albanii, Belgii, Francji, Afryki Północnej, demokratycznych Niemiec, Anglii, Luksemburga, Holandii, Polski, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Włoch, Rumunii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii Republikańskiej.

Czechosłowacja wydała 2 szpiegów

urzędników ambasady francuskiej

PRAGA PAP. Agencja CTK donosi, że czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wreczyło ambasadzie francuskiej w Pradze notę, w której stwierdza, że attache wojskowy ambasady Georges Heliot i jego sekretarz Marcel Salabert zajmowali się działalnością szpiegowską i mają opuścić Czechosłowację w przeciągu 12 godzin.

Nota zaznacza, że Georges Heliot i Marcel Salabert polećli obywatelowi czechosłowackiemu Gustawowi Maranowi oraz b. urzędnikowi ambasady francuskiej Garcette'owi uzyskać pewne wiadomości, do których kopali rudy uranowej i stanowiące tajemnice państwa.

Z kolei wygłosił przemówienie sekretarz generalny Lafitte, który złożył sprawozdanie z prac komitetu. Podczas przemówienia Lafitte'a weszła na salę delegacja radziecka z Aleksandrem Fiediejewem, Wandą Wasilewską, Gagariną, Ilią Erenburgiem i Aleksandrem Korniejczukiem na czele. Zebrani zgłoszili im gorące i serdeczne owacje.

Lafitte przedstawił następnie pracę Światowego Komitetu Obronców Pokoju w poszczególnych krajach, przytaczając między innymi referendum

w obronie pokoju i przeciw paktowi atlantyckiemu we Włoszech i we Francji, w którym wzięły udział miliony osób.

Następnie przedstawiciel Muzeum amerykańskich d'Arbousier odczytał list znanego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona. „Nie pozwolimy — pisze Robeson — by faszyzm amerykański zatruł świat. Jesteśmy po stronie sił demokratycznych, które pragną pokój. Występujemy przeciw podżegaczom wojennym, ponieważ chcemy żyć w pokoju i w zgodzie ze wszystkimi narodami”.

Następnie przedstawiciel Muzeum amerykańskich d'Arbousier odczytał list znanego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona. „Nie pozwolimy — pisze Robeson — by faszyzm amerykański zatruł świat. Jesteśmy po stronie sił demokratycznych, które pragną pokój. Występujemy przeciw podżegaczom wojennym, ponieważ chcemy żyć w pokoju i w zgodzie ze wszystkimi narodami”.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej

Przemysł pokojowy i jego ludzie

Stalownia w Gröditz do niedawna należała do słynnego na cały świat koncernu Flicka. Wielu ludzi w Polsce pamięta jeszcze tego typowego rekinia imperialistycznego z czasów przedwojennych i z czasów wojny. Koncern Flicka miał swe fabryki i udziały w całych Niemczech oraz poza granicami tego kraju, m. in. również w Polsce. Był to jeden z nienasyconych imperialistów i nosicieli grabieżczej i agresywnej polityki niemieckiej, dostawca broni dla Wehrmachtu i środków pieniężnych dla partii hitlerowskiej. Flick i jemu podobni monopolisci niemieccy byli duszą faszyzmu i agresji. Oni to wynieśli Hitlera do władzy i ich dążenia realizował dyrektor Trzeciej Rzeszy. Dziś wiśni nad wejściem do stalowni w Gröditz napis — „Volkseigener Betrieb” — fabryka będąca własnością narodu. Stalownia w

Gröditz wraz z 13 innymi jeszcze fabrykami koncernu Flicka została bowiem odebrana poprzednim właścicielom i przejęta na własność narodu.

Ten sam los dotknął w strefie wschodniej wszystkie bez wyjątku koncerny i trusty imperialistyczne. Koncern Goeringa, jedna z głównych potęg przemysłowych finansowych i politycznych Trzeciej Rzeszy, miał w strefie radzieckiej 17 fabryk. Wszystkie one zostały skonfiskowane i unarodowione. Niemniej znany i niemiernie drapieżny koncern Stinnesa miał w tej strefie również 17 fabryk. I te fabryki zostały wywłaszczone. 11 fabryk elektrotechnicznego koncernu Siemens, 9 fabryk olbrzymiego monopolistycznego koncernu metalowego Mannesmanna, 24 fabryki trustu Continental i setki innych fabryk, które dawniej należały do karteli, koncernów i trustów, przeszły na własność narodu. Ogółem w strefie radzieckiej wywłaszczono — w wykonaniu uchwał poezdamskich — około 3 tys. wielkich i wielkich zakładów przemysłowych.

Tak się złożyło, że największe fabryki mogłobyś widzieć w Saksonii i każde odwiedziny przypominały nam historię walk pierwszego półrocza 1946 r. Radzieckie władze okupacyjne, które jeszcze w 1945 r. wykonywały uchwały poezdamskie wzięły pod sekwestr wszystkie fabryki monopolistów i hitlerowskich przestępców wojennych, postanowili przekazać sprawę dalszego losu tych fabryk w ręce niemieckie. Sami Niemcy powinni byli zdecydować o tym, co się ma stać z tymi zaskwestrowanymi fabrykami. Saksonia postanowiła sprawę dalszego losu fabryk rozstrzygnąć w drodze plebiscytu ludowego. Socjalistyczna

Partia Jedności (SED) i inne ugrupowania demokratyczne rozwinęły olbrzymią walkę.

Ta wielka bitwa klasowa została wygrana. 30 czerwca 1946 r. 77,7 proc. wyborców głosiło za unarodowieniem fabryk monopolistów i zbrodniarzy wojennych.

Ludzie, którzy brali aktywny udział w tej ogromnej bitwie klasowej, dali dowód, iż zrozumieli, gdzie leży przyczyną zła i jak usunąć korzenie imperializmu, agresji i faszyzmu w Niemczech. W ciągu tych lat, które nastąpiły po wywłaszczeniu wielkich kapitalistów, winowajców wojny i faszyzmu, ludzie ci nauczyli się czegoś więcej jeszcze. Nauczyli się gospodarować bez wielkich kapitalistów, gospodarować na rzecz pokoju. Oni to są oporą nowego przemysłu niemieckiego, podstawowej bazy ekonomicznej nowej republiki niemieckiej.

W przeciwieństwie do fabryk w zachodnich Niemczech, w których rządzą starzy hitlerowscy dyrektorzy i w których zachował się cały stary hitlerowski aparat kierowniczy, fabryki Republiki zostały gruntownie i starannie oczyszczone z hitlerowców na stanowiskach kierowniczych. Nie znajdując się w całej Republice na żadnym kierowniczym stanowisku ani jednego hitlerowca i ani jednego niezaufanego starego właściciela — Flicków, Goeringów, Siemensów. Znaczną część nowego aparatu kierowniczego w przemyśle republiki — to robotnicy, działacze związkowi, inteligencja techniczna, byli więźniowie hitlerowscy, działacze emigracyjni i podziemni, żołnierze armii republikańskiej w Hiszpanii, uczniowie, przyjaciele i wychowankowie Ernsta Thälmana i tysięcy innych bojowników antyfaszystowskich.



Troskliwy ogrodnik

W 10-tą rocznicę zjednoczenia narodu ukraińskiego

30 października w przeddzień rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński obchodzi 10-tą rocznicę swego zjednoczenia w jedno ukraińskie państwo radzieckie.

Wielcy wodzowie partii bolszewickiej Lenin i Stalin wskazywali narodowi ukraińskiemu — podobnie jak i wszystkim narodom ZSRR — jedynie słuszną drogę wiodącą do wyzwolenia społecznego i narodowego, do utworzenia własnej państwowości narodowej. Była to droga wspólnej walki mas pracujących — rosyjskich i ukraińskich — przeciwko ustrojowi carskiemu i kapitalistycznemu, droga rewolucji socjalistycznej i budownictwa socjalistycznego.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej było przełomem w życiu narodu ukraińskiego. Na drogę do komunizmu, do wolności i szczęścia śladem narodu rosyjskiego pierwszy wkroczył naród ukraiński, tworząc swe narodowe państwo ukraińskie, co zapoczątkowało nową erę w jego historii.

Inaczej toczyły się w owym okresie losy mas pracujących zachodniej Ukrainy.

Żył one w skrajnej nędzy. 3/4 gruntów stanowiło własność polskich obszarników i bogaczy wiejskich. Więcej niż połowa chłopów — 57,3 procent gospodarstw wiejskich — posiadała działki poniżej 2 ha. Znany magnat polski Radziwiłł miał na samym tylko Wołyniu 30.000 ha ziemi ornej. Jednocześnie prawie 45.000 gospodarstw chłopskich posiadało łącznie zaledwie 23.852 ha, czyli że na jedną zagrodę przypadało przeciętnie około 0,5 ha. W województwie stanisławowskim obszar ziemi będącej w posiadaniu 230 obszarników był dwukrotnie większy niż łącznie grunta 200.000 chłopów ukraińskich. W województwie lwowskim było 25.000 bezrolnych rodzin chłopskich. Nie lepiej żyli Ukraińcy na Zakarpaciu uważani przez monarchię austro-węgierską za przedstawicieli niższej rasy.

Toteż z każdym rokiem wzmagala się walka strajkowa robotników fabrycznych i rolnych. Jednocześnie rozwijała się walka cierpiącego głód chłopstwa. W samym tylko 1929 roku 100.000 osób wzięło udział w powstaniach i innych akcjach protestu.

Ukraina radziecka była dla mas pracujących zachodniej Ukrainy, Bukowiny i zakarpacieńskich ziem ukraińskich ziemią obiecaną, była macierzą, od której oderwano je przemocą. Masy pracujące oderwanych ziem Ukrainy walczyły bohatercko o przyłączenie do Związku Radzieckiego o zjednoczenie z Ukrainą Radziecką. Wzrost siły i potęgi Związ-

ku Radzieckiego dawał odcieranie od ojczyzny. Ukraińcom wiarę w zwycięstwo. Masy pracujące wierzyły niezłomnie, że wybijie godzina, gdy Związek Radziecki wyciągnie do nich pomocną braterską dłoń.

17 września 1939 roku Armia Radziecka wyzwoliła masy pracujące zachodniej Ukrainy. Powitała ją z uczuciem bezgranicznej wdzięczności.

Nadeszła chwila, gdy ludność Ukrainy zachodniej mogła wreszcie w sposób demokratyczny za pośrednictwem swego zgromadzenia ludowego decydować o najważniejszych sprawach swego życia gospodarczego i społeczno-politycznego.

26 — 28 września odbyła się we Lwowie sesja Zgromadzenia Ludowego na której proklamowano władzę radziecką w zachodniej Ukrainie. Zgromadzenie Ludowe postanowiło jednomyślnie zwrócić się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o włączenie Ukrainy do Związku Radzieckiego i o zjednoczenie jej z Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką. Zgromadzenie Ludowe uchwaliło jednocześnie deklarację o konfiskacie ziem obszarńskich, oraz o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

Na sesji nadzwyczajnej w dniu 1 listopada 1939 roku Rada Najwyższa ZSRR ustosunkowała się przychylnie do prośby Zgromadzenia Ludowego.

Od tej chwili zaczęło się nowe życie Ukrainy. W ciągu krótkiego okresu czasu władza radziecka zlikwidowała bezrobocie. Chłopi otrzymali przeszło milion ha gruntów, które należały do obszarników i bogaczy wiejskich. Pod kierownictwem partii bolszewickiej i rządu radzieckiego i w oparciu o braterską pomoc narodów radzieckich, wyzwolony naród przystąpił do radykalnej przebudowy życia na zasadach socjalistycznych.

W okresie władzy radzieckiej na Ukrainie zachodniej odbyła się prawdziwa rewolucja kulturalna. Władza radziecka otworzyła nieograniczone perspektywy rozwoju kultury — socjalistycznej w treści, narodowej — w formie, stworzyła perspektywę rozkwitu nauki i sztuki, możliwości zlikwidowania w jak najkrótszym czasie analfabetyzmu i dotychczasowego zacofania kulturalnego.

W roku 1940 wyzwolono północną Bukowinę oraz obwód izmańkowski i połączono je z Republiką Ukrainą.

W roku 1941 zdradziecka napaść Niemiec hitlerowskich na

Związek Radziecki przerwała pokojową pracę ludzi radzieckich. Synowie i córki Ukrainy walczyli na frontach wojny patriotycznej, ramię przy ramieniu z Rosjanami, Białorusinami, Gruzinami, Uzbekami, Ormianami i innymi narodami radzieckimi. Z ogromną siłą rozwiniętych ruch partyzancki na tyłach wroga. Żołnierze armii radzieckiej i bohaterzy partyzanckiej Ukrainy okryli się wiekopomną chwałą. Wraz z całym narodem ukraińskim przeciwko najeźdźcom hitlerowskim i ich pachołkom — ukraińskim burżuazyjnym nacjonalistom, walczyli po bohaterzom mas pracujących zachodnich obwodów Ukrainy.

Pod wodzą genialnego stratega wszystkich epok i narodów Józefa Stalina, Armia Radziecka rozgromiła hordy niemieckie. 14 października 1944 całe terytorium Ukrainy Radzieckiej wyzwolone zostało spod jarzma najeźdźców hitlerowskich.

Realizując swą wielką misję historyczną Armia Radziecka wyzwoliła całe terytorium Czechosłowacji, wyzwalała tym samym terytorium zakarpacieńskie Ukrainy. Z niewysłowioną radością witała ludność Zakarpacia swą wyzwoliciełkę. 25 listopada 1944 roku zebrał się w Mukaczowie zjazd delegatów komitetów ludowych, który jednomyślnie uchwalił manifest, wyrażający w imieniu narodów zakarpacieńskich Ukrainy pragnienie przyłączenia się do Ukrainy Radzieckiej.

Rząd Republiki Czechosłowackiej pośpieszył na ręce słusznym postulatom ludności Ukrainy zakarpacieńskiej. 29 czerwca 1945 roku między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką zawarta została umowa o przyłączeniu zakarpacieńskich ziem ukraińskich do ZSRR. Akt ten oznaczał ostateczne spełnienie wielkiego historycznego zadania zjednoczenia całego narodu ukraińskiego w jedną Ukrainą Radziecką.

Dziś — w dniu 10-tej rocznicy zjednoczenia — masy pracujące obwodów zachodnich, obwodów izmańłowskiego i zakarpacieńskiego Ukrainy, poszczycić się mogą wielkimi sukcesami w dziedzinie budowy nowego społeczeństwa socjalistycznego. Po wojnie odbudowano i zbudowano na nowo przeszło 2.500 wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych. Realizuje się z powodzeniem uchwalaony z inicjatywy Stalina plan uprzemysłowienia Lwowa, jednego z najstarszych miast Ukrainy.

Radykalne zmiany zaszły w życiu chłopstwa pracującego Ukrai-

ny zachodniej oraz obwodów izmańłowskiego i zakarpacieńskiego. Przekonawszy się z własnym doświadczeniem o przewadze gospodarki ze społeczną nad drobną gospodarką indywidualną, wkracza ona pewnie na drogę kołchozową. W kolchozach zrzeszyło się już ponad 55 procent gospodarstw chłopskich, które osiągnęły poważne sukcesy w rozwoju rolnictwa i spółdzielczej hodowli bydła. Wielkiego rozmachu nabrała akcja kulturalna. Około miliona dzieci uczęszcza do szkół.

W 22 instytucjach i trzech uniwersytetach studiuje ponad 20.000 studentów. Należy przy tym pamiętać, że przed wyzwoleniem tych terenów spod ucisku cudzoziemskich zaborców około 70 procent dorosłej ludności stanowił analfabeci. Ukraińskie masy pracujące mają dziś do dyspozycji 16 teatrów, 240 okręgowych domów kultury, 5.810 świetlic wiejskich, 1950 bibliotek itd.

Korzystając z poparcia wielkiego narodu rosyjskiego, masy pracujące Ukrainy Radzieckiej, pod kierownictwem partii bolszewickiej i genialnego wodza narodu Stalina, kroczą pewnie ku komunizmowi.

G. PACHOMOW

SUKCES ROBOTNIKÓW M P B

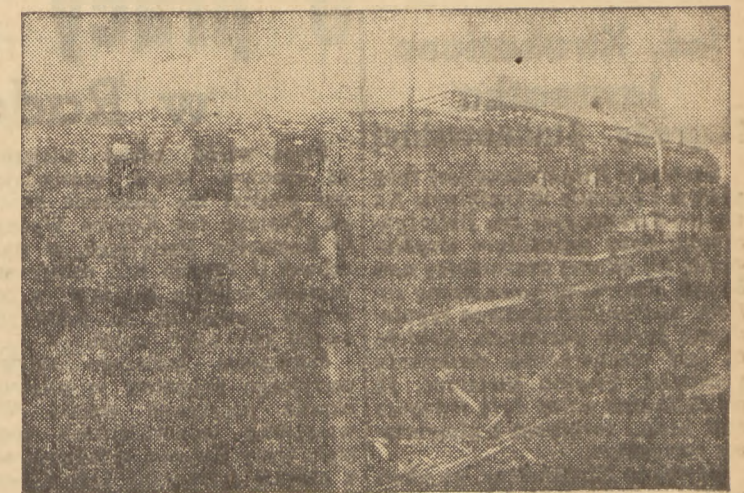
Drugi szybkościowiec gdański został wykonany w stanie surowym w sobotę o godz. 11. Budowa trwała ogółem 5 dni i 4 godziny, zamiast przewidzianych 8 dni.

Uroczystość przecięcia wybudowanego domu odbyła się w obecności wiceprezydenta miasta

Króla, przedstawicieli MPBR, MRN i Związków Zawodowych.

Po przemówieniu tow. Króla i przedstawicieli kierownictwa MPB,

głos zabrał stolarz Ejilpowicz, który m. in. oświadczył: „Tak, jak budowaliśmy szybkościowiec, będziemy również wykonywać remonty domów, aby zapewnić ludziom pracy na zimę suche i ciepłe mieszkania”.



wanego domu odbyła się w obecności wiceprezydenta miasta tow. Króla, przedstawicieli MPBR, MRN i Związków Zawodowych.

Po przemówieniu tow. Króla i przedstawicieli kierownictwa MPB,

Po tradycyjnej lampce wina w nowowbudowanej hali stołarni, odbyło się wręczenie premii dla przeszło 70 robotników, którzy wyróżnili się przy budowie.

(4)

Wielki rewolucjonista i demokrat

(W 60 rocznicę śmierci Mikołaja Czernyszewskiego)

Towarzysz Stalin wymienił imię Mikołaja Czernyszewskiego, wielkiego pisarza-rewolucjonisty, bojownika o zniesienie pańszczyzny i obalenie absolutyzmu carskiego, wśród i-



on mion najwybitniejszych przedstawicieli narodu rosyjskiego.

W epoce lat sześćdziesiątych ub. wieku, w momencie kiedy rozpoczyna się działalność Czernyszewskiego, Rosję zalewała fala powstań chłopskich skierowanych przeciwko ustrojowi obszarńczemu.

Czernyszewski wraz z Dobrolubowem stał na czele ruchu rewolucyjno-demokratycznego w kraju. Wokół redagowanego przez nich pisma „Sowremiennik” zgrupowali się wszyscy postępowi ludzie Rosji. Wyrażając nadzieje i pragnienia wielomilionowych mas chłopskich Czernyszewski kontynuował walkę przeciw samowładztwu carskiemu, którą zapoczątkował jeszcze Radiszczew, a którą podjęli dekabryści: Puszkina, Hercen, Biełłiński.

Czernyszewski — ten wielki uczony i talentowany pisarz, wybitny ekonomista i genialny krytyk, świetny publicysta i autor proklamacji rewolucyjnych — podporządkowywał swą wielostronną działalność interesom i zadaniom rewolucji.

Ten nieustraszony bojownik i konsekwentny demokrat uśmiechał się jak pisał Lenin — „wpływać w duchu rewolucyjnym na wszystkie wydarzenia polityczne swojej epoki, przemycając przez rogatki cenzury idee rewolucji chłopskiej, idee walki mas o obalenie całej istniejącej władzy”.

W rozwiązywaniu zagadnień teoretycznych i w ocenie dzieł literatury i sztuki, Czernyszewski pozostawał wierny zasadom materializmu. Jednakże wskutek ówczesnego zacofania życia rosyjskiego nie był on w stanie wznieść się na wyżyny materializmu dialektycznego Marksa i Engelsa. Czernyszewski nie wiedział, że jedynie rozwój proletariatu może doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu. Jednakże, krytykując rzeczywistość z najbar-

ziej, jak na owe czasy, postępowego punktu widzenia, był on spośród wszystkich socjalistów — utopistów najbliższy socjalizmowi naukowemu. Wzywał do walki z samowładztwem carskim a jego „natch-

nięne przemówienia” (Lenin) wychowywały „prawdziwych rewolucjonistów”.

Aż do rewolucji 1905 r. nazwisko Czernyszewskiego znajdowało się na indeksie. Dopiero po rewolucji wydany został zbiór jego dzieł.

Czernyszewski pozostał wierny sprawie walki o wolność do ostatniego dnia swego życia. Rząd carski obszedł się z nim okrutnie: swą szlachetną służbę Rosji Czernyszewski zapłacił 2-letnim więzieniem w twierdzy Petropawłowskiej i zesłaniem na Sybir; siedem lat przebywał na katordze, dwaście lat — w Chwilujsku. Czernyszewski nie zalał się jednak pod wpływem tych prześladowań, zachował wiarę w słusność swojej sprawy, wiarę w lepszą przyszłość narodu rosyjskiego.

W kazamatkach twierdzy Petropawłowskiej napisał słynną powieść „Co robić”, która ominęła przypadkiem cenzurę, ale później została przez nią skonfiskowana. W krótkim czasie stała się ona ulubioną książką postępowej młodzieży. Powieść „Co robić?” poruszała cały szereg zagadnień politycznych i etyczno-społecznych ówczesnego życia. Autor poddawał druzgocącej krytyce ówczesne stosunki społeczne i rodzinne. Książka ta wywarła ogromny wpływ na świadomość klasową postępowych bojowników innych narodów.

Czernyszewski na łamach pisma „Sowremiennik” wielokrotnie wypowiadał swe poglądy na rozgrywające się podówczas w Polsce wypadki i na sytuację narodu polskiego. Interesował się bardzo rozwijającym się w Polsce ruchem rewolucyjnym i przyznawał Polakom, podobnie jak i innym narodom, prawo do samostanowienia. Czernyszewski uważał, że walka o obalenie caratu jest koniecznością obu narodów, zarówno rosyjskiego jak i polskiego. Marzył, aby pomiędzy narodami rosyjskim i polskim zapanaowała przyjaźń i zgoda. Tę przyjaźń i zgodę uważał za warunek niezmącanego i swobodnego rozwoju obu narodów.

Piękne życie i wielostronna działalność Czernyszewskiego są wzorem szlachetnej i uczciwej służby swemu narodowi i ojczyźnie. Czernyszewski — wielki myśliciel i rewolucjonista, płomienny patriota, walczący o świetlaną przyszłość Rosji — należy do tych znakomitych działaczy, którymi zawsze szczyścić się będą ludzie radziecy — budowniczo-

wie komunizmu.

L. WIRAPIAN.

Kaszubska sztuka ludowa

składową częścią polskiej kultury narodowej

Uchwały I Konferencji Wojewódzkiej PZPR w sprawie pomocy dla pracującej ludności kaszubskiej

realizowane są krok za krokiem. Na posiedzeniu gdańskiego Wojewódzkiego Rady Narodowej, na wniosek klubu radnych PZPR, podjęta została decyzja w sprawie roztoczenia opieki nad kaszubską sztuką ludową, jako częścią składową narodowej kultury polskiej.

Dowodem zbieżności słów i czynów partii, dowodem wprowadzenia w życie podjętej uchwały jest otwarcie w dniu dzisiejszym wystawy Kaszubskiej Sztuki Ludowej w Kartuzach, zorganizowanej przez specjalny komitet, powołany przez Wojewódzką Radę Nadodową.

Wystawa składa się z 2-ech części. Część pierwsza problemowa daje krótki, plastyczny, przegląd podstawowych zagadnień rozwojowych ludności kaszubskiej. Program zilustrowany w części problemowej wystawy jest programem realnym. Każda jego cyfra i za-powiedź będzie zrealizowana. W planie 6-letnim przewidziana jest rozbudowa przemysłu i rolnictwa, komunikacji i oświaty, rybołówstwa morskiego i słodkowodnego, dla wszechstronnego, gospodarczego i kulturalnego podniesienia poziomu życia pracującej ludności kaszubskiej.

Właściwa wystawa stanowi przegląd różnych dziedzin kaszubskiej twórczości ludowej: sprzętarsztwa, rzeźby, haftu, ceramiki, pamiętkarstwa i piśmiennictwa gwarowego XIX wieku.

Twórczość ta, podobnie jak i bratnia jej sztuka ludowa innych regionów naszej ojczyzny, rosła i rozwijała się w sposób określony warunkami materialnego bytu.

Charakter tej twórczości odzwierciedla historyczne zacofanie tej części ludu polskiego, spowodowane minionymi ciężkimi latami ziem kaszubskich.

Liczne eksponaty, pokazane na wystawie, zostaną zapewne w znacznej mierze wykorzystane dla wzbogacenia nowymi, pięknymi, wzorami sztuki stosowanej i produkcji różnych dziedzin naszego przemysłu, posłużą jako podstawa badań nad tą częścią ludowej kultury polskiej.

Kaszubska sztuka ludowa ma

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Gdańsku wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie Gdańskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. W wyniku obrad, plenum przyjęło następującą rezolucję i uchwały:

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju stwierdza, że wydarzenia polityczne ostatniego okresu, a zwłaszcza powstanie Chłńskiej Republiki Ludowej, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zdemaskowanie bandy Rajka, stały wzrost potencjału gospodarczego krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — dowodzą, że dzień każdy przynosi nowe sukcesy światowego obozu pokoju, dzięki mądrej stalinowskiej polityce zagranicznej ZSRR.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w imieniu najszerzszego rzesz mieszkańców Wybrzeża wyraża narodom Związku Radzieckiego ze Stalinem na czele głębokie uczucie wdzięczności za nieugiętą konsekwentną walkę o pokój przeciw knowaniom imperialistycznym podżegaczy wojennych, która stanowi podstawę zwycięstw, źródło otuchy, nadziei i pewności zwycięstwa milionów prostych ludzi na całym świecie.

Witając z zadowoleniem fakt powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ogniska światowego obozu pokoju, podkreślając z uznaniem fakt, że kierownicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wbrew wszelkiej nagonce inspirowanych przez kaptal amerykański hitlerowców i neofaszystów z Bonn, zajęli twarde stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie jako sprawiedliwej granicy pokoju i przyjaźni między narodem polskim a niemieckim — komitet postanawia wysłać do Komitetu Obrońców Pokoju w Schwerinie następujący telegram:

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Gdańsku pozdrawia Was z okazji powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i życzy Wam wiele zwycięstw w walce o stworzenie z Niemcem mocnego ogniska światowego obozu pokoju i przyjaźni między narodami.

Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu Międzynarodowego Dnia Pokoju, komitet postanawia:

1. Zatwierdzić sprawozdanie sekretariatu z przebiegu Międzynarodowego Dnia Pokoju.
2. Zlecić sekretariatowi zorganizowanie zjazdu terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, celem przedyskutowania i ustalenia form pracy i zadań na następny okres masowej akcji walki o pokój na terenie Wybrzeża.
3. Powierzyć prezydium opracowanie planu pracy.

Plenum stwierdza, że ruch walki o pokój na terenie Wybrzeża stał się potężnym ruchem, który ogarnia robotników i chłopów, inteligencję, młodzież i kobiety, uczonych i patriotyczną część kleru.

Zadaniem Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju jest stale czuwać nad dalszym rozwojem ruchu i podnoszeniem go na coraz wyższy poziom organizacyjny i polityczny.

GŁOS KOBIEĆ

PRZODOWNICE POSTĘPU

**Inż. Kirakosianc
laureatka
Nagrody Stalinowskiej**

Gertruda Kirakosianc jest inżynierem i pracuje w Instytucie Naukowo-Badawczym im. Dzierżyńskiego. Przy wydatnym współudziale tej młodej pracownicy naukowej, stworzono nowoczesny system hydrodynamicznego regulowania turbin parowych. Kobieta ta jest równocześnie doskonałą pianistką. Trudno uwierzyć, że jej delikatne palce dają jednocześnie radę... turbinom i klawiaturze fortepianu.

Gertruda Kirakosianc, po ukończeniu szkoły średniej, przyjechała kilkanaście lat temu do Leningradu by wstąpić do konserwatorium, a może nawet studiować muzykologię. O przyszłych jej losach zdecydowało jednak drugie urodzone zamiętanie do matematyki, i zamiast do konserwatorium — młoda dziewczyna wstąpiła na politechnikę.

Trudne studia techniczne nie przerwały młodej adeptki tych nauk, lecz wywołały zainteresowanie dla dalszej pracy badawczej. Po ukończeniu studiów inż. Kirakosianc rozpoczyna samodzielną pracę w Instytucie Naukowym. Ale nie wygasty w niej również zamiętania muzyczne. Codziennie, po powrocie z pracy, młoda kobieta „dradza” swe ma szynny i długie godziny spędza przy fortepianie.

Zasługi jej, jako naukowca, są poważne. W 1948 r. inż. Gertruda Kirakosianc otrzymała Nagrodę Stalinowską.

Z ŻYCIA Ligi Kobiet

Liga Kobiet współpracując z Urzędem Zatrudnienia i Centralą Spółdzielni Pracy zajmuje się również szkoleniem i zatrudnieniem kobiet nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. zleciło akcję szkolenia Lidze Kobiet, przeznaczając na ten cel poważne sumy pieniężne.

W roku 1949 Liga Kobiet woj. gdańskiego przeszkoliła ogółem 540 kobiet. Znajdą one zatrudnienie w spółdzielniach pracy oraz w instytucjach zgłaszających zapotrzebowanie do Urzędu Zatrudnienia. Obecnie na terenie naszego trójmiasta szkoli się 170 kobiet bezrobotnych w zawodach: konfekcyjnym, tkackim, i maszynopisanym, na co Min. Pracy i Opieki Społ. przeznaczyło 4 i pół miliona zł. W bież. miesiącu LK rozpoczęła szkolenie 150 kobiet w Gdyni, Gdańsku, Elblągu i Starogardzie.

(T.W.)

O pracy zespołów partyjnych w Radach Kobietych ZSCh

Praca wśród kobiet wiejskich na obecnym etapie przebudowy wsi polskiej ma znaczenie doniosłe. Dlatego też Kobiety Wydziału Komitetów Partyjnych, w myśli uchwał II Plenum KC, uznają za najważniejsze zadanie z kołami wiejskimi — za jedno ze swych najważniejszych zadań.

Mobilizacja kobiecego aktywu partyjnego przyniosła w ostatnim okresie pozytywne wyniki. We wszystkich województwach powstały Rady Kobiety, składające się z aktywu partyjnego, Ligi Kobiet, Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych.

Dzięki pracy Rad Kobietych 200 tysięcy dzieci mało i średniorośniętych chłopów znalazło opiekę w 4 tysiącach szronowych dziecińców. Już 100 tysięcy kobiet wiejskich zasiada w Radach Narodowych, we władzach ZSCh i spółdzielniach. Stanowi to poważną liczbę aktywistów, współpracujących we wszystkich poczynaniach i pracach ZSCh i LK.

Od 8 marca do 15 sierpnia br. liczba Kół Gospodyń Wiejskich wzrosła o 5 tysięcy.

Udział kobiet wiejskich w odbudowie kraju, w przebudowie wsi, wzmoczeniu aktywności w walce o utrwalenie pokoju, przełamanie dotychczasowej bierności w stosunku do przemian społecznych i gospodarczych kraju, świadczy o wzroście świadomości małych i średniorośniętych chłopek.

Trzeba jednak stwierdzić, że rozmach organizacyjny w pracy wśród kobiet nie zawsze idzie w parze z pogłębieniem jej treści gospodarczej i ideologicznej. Założone koła nie zawsze przejawiają dostateczną aktywność, niedostatecznie wciągają kobiety do udziału w pracach gospodarczych ZSCh. Świadczy o tym chociażby zbyt niska liczba kobiet, będących członkami grup hodowców i plantatorów.

Spotykamy Koła Gospodyń, które odrywają się często od istotnych założeń ZSCh, jako klasowej organizacji chłopskiej — ulegają wpływowi bogaczy wiejskich i wrogiej Polsce Ludowej reakcyjnej części kleru. Zdarza się czasem, że członkinie Wojewódzkich i Powiatowych Rad ograniczają się przy wyjazdach na wieś do mechanicznego zakładania kół i wygłaszania ogólnikowych referatów.

Od aktywności i właściwego kierowania pracą Wojewódzkich i Powiatowych Rad Kobietych zależy działalność Gminnych Rad Kobietych, których znaczna liczba jest jeszcze mało aktywna. Bezpośredni udział przedstawicieli każdej gromady w Radzie Gminnej może i powinien uaktywnić pracę Kół Gospodyń. Ważna jest również systematyczna współpraca z Zarządami ZSCh na wszystkich odcinkach jego działalności, celem poznania bieżących zagadnień wsi i bolączek gromady.

Partyjne zespoły kobiece w Radach winny śmiało wciągać do współpracy członkinie stronnictw ludowych i kobiety bezpartyjne, pomagać im w przezwyciężaniu trudności. Pracę zespołów należy ściślej powiązać z pracą Wydziałów Rolnych Komitetów Wojewódzkich i Zarządów Związku SCh.

Powiatowe Wydziały Kobiety Komitetów Partyjnych, w oparciu o egzekutywy Komitetów i Komitety Gminne, powinny dążyć do stworzenia w każdej Gminnej Radzie Kobietych zespołu członkin partii, podnosić ich poziom uświadomienia i pomagać im w pracy. Tylko wtedy, gdy Komitet Gminny uważa będzie za swój obowiązek stałe interesowanie się pracami Gminnych Rad Kobietych ZSCh, a Komitety Powiatowe otoczą systematyczną opieką przydział tych Rad, nadadzą im działalność nową treść gospodarczo-społeczną i ideologiczną, nastąpi zasadniczy krok naprzód w pracy wśród kobiet wiejskich, wyrażający się wówczas nie tylko cyfrowym osiągnięciem, ale istotnym wzrostem czynnego i świadomego udziału kobiet w socjalistycznej przebudowie naszej wsi. E. M.

Dlaczego jestem przyjacielem Związku Radzieckiego

Poniżej zamieszczamy dalsze wypowiedzi uczestników konkursu ogłoszonego z okazji Międz. Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przez Zarząd TPPR w Gdańsku.

Cenię bardzo, że w Związku Radzieckim kobieta, o ile tylko jest zdolna, może zająć każde odpowiedzialne stanowisko. Matka z dzieckiem nieślubnym korzysta tam z równych praw co matka-mężatka.

Powszechność oświaty, która w mojej młodości w Rosji nie istniała, a szkoły były tak drogie, że nie każdy, zarabiający mógł sobie na to pozwolić, aby dzieci posyłać do szkoły, odejmuje wiele trosk rodzicom. Każdy człowiek cieszy się w tym kraju szacunkiem społeczeństwa, niezależnie od tego, jaką spełnia funkcję, jaką wykonuje pracę.

Jednym słowem lubię ten naród prosty, bez fałszu, bez przesadnych tak zwanych form towarzyskich, lubię jego kobiety — pracujące na równi z mężczyznami, jego młodzież zdrową i pełną ufności w przyszłość.

godło „BABCIA“

* * *

„Jestem młoda i chcę się uczyć. Chcę razem z tysiącami młodych i pełnych entuzjazmu kolegów pracować i walczyć o lepsze jutro dla siebie i następnych pokoleń. My młodzi, wolimy być bohaterami pracy i przodownikami nauki, niż bohaterami wojny. Jest nam w Polsce Ludowej dobrze. Chcemy, aby naszym następcą było jeszcze lepiej i dlatego wolamy: „Precz z wojną i ze zbrodniarzami, którzy chcą ją wywołać!“

A za to, że Związek Radziecki stoi na czele obozu pokoju, prowadzi energiczną i konsekwentną walkę o pokój, że jego pokojowa polityka łączy się z interesami naszego narodu, że jest ostoją i oporą wszystkich miłujących wolność i pokój narodów — ja jestem jego przyjacielem.“

godło „JAR“

PISZEMY LISTY

Co na to Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Pruszczu

Dnia 3 września br. otrzymaliśmy zawiadomienie z Ligi Kobiet w Pruszczu, aby przygotować na dzień 1 października występy artystyczne na organizowaną przez tamtejsze koło zabawę ludową.

Ze względu na uroczystości Międzynarodowego Dnia Pokoju zabawę odłożono na dzień 15 bm. Terenowe koło Ligi z Kolbuda, wspólnie z ZMP, przygotowało występy artystyczne. Przewodnicząca koła w Pruszczu kol. Berkowa kilkakrotnie prosiła nas o konieczne przybycie, zapewniając, że członkinie biorące udział w występach otrzymają zwrot kosztów podróży, a ponadto Zarząd Powiatowy LK przygotowuje kolację i ewentualnie zapewni noclegi lub możliwość pozostania na zabawie.

Jeszcze dnia 15. 10. kol. Berkowa prosiła naszą sekretarkę kol. Mączkową o konieczne dopilnowanie przybycia grupy artystycznej.

Niestety, po przyjeździe do Pruszcza nie tylko że nie umożliwiono wykonanie mozołnie przygotowanego programu artystycznego, ale uczestniczki zmuszono do czekania w długiej kolejce na łaskawą sprzedaż biletów. Kiedy członkinie zgodziły się już na zakup biletów, by móc odbyć występ, oświadczone im, że bilety sprzedaje się wyłącznie za pisemnymi zaproszeniami. Tymczasem my o-

trzymałyśmy tylko zaproszenie ustne.

Poza wywołaniem zrozumiałego rozgoryczenia wśród naszych członkin, Powiatowy Zarząd LK wycałował niepotrzebnie z kasy koła terenowego w Kolbudach kilka tysięcy złotych na pokrycie powstałych wydatków.

H. KĘDZIERSKA
przewodnicząca Terenowego Koła Ligi Kobiet w Kolbudach

OD REDAKCJI: Postępowanie Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Pruszczu jest niedopuszczalne. Czekamy na wyjaśnienia i jesteśmy przekonani, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności organizacyjnej.

Kiedy będzie żłóbek w Tczewie?

W Tczewie jest kilka fabryk, zatrudniających znaczną ilość robotników. Przy jednym z zakładów nie ma jednak żłóbka. Zarząd miasta miał kredyty na założenie żłóbka w gmachu Opieki Społecznej, po przeniesieniu stamtąd schroniska dla starców do Stanisławia. Ostatnio jednak projekty te uległy zmianie. Zatwierdzony już projekt urządzenia żłóbka w lokalu Ośrodka Zdrowia, obok kuchni Mlecznej i Przychodni Macierzyńskiej, w 3 małych pokojach domu położonego przy ruchliwej i zakurzonej ulicy, nie jest szczęśliwy. Tymczasem budynek

Opieki Społecznej, nadający się rzeczywiście na ten cel postanowiono użytkować na pomieszczenia w nim Przychodni Przeciwwgruźliczej, Przychodni Przeciwnerycznej i... przedszkola dla dzieci.

I. P.

(nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Na utworzenie obu koniecznych w Tczewie instytucji opieki nad dzieckiem, tj. żłóbka i przedszkola, muszą się znaleźć odpowiednie pomieszczenia, które by zapewniły dobre warunki podopiecznym dzieciom.

Robotnice rolne z Kolibek do kobiet radzieckich

Robotnice rolne majątku Kolibki, przesłały za pośrednictwem Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Robotników Rolnych, z okazji Międz. Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pozdrowienia do kobiet radzieckich. Oto treść ich listu:

„Przesyłamy Wam nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i zapewniamy, że razem będziemy wspólnymi siłami walczyć o demokrację ludową i trwały pokój światu. Przez Wasz patriotyzm i zapal, Waszą ofiarność w walce o zwycięstwo, stałyście się dla nas wzorem godnym naśladowania. My, kobiety pracujące, pragniemy iść Waszymi śladami w walce o trwały pokój dla nas wszystkich, dla naszych dzieci i przyszłych pokoleń. Zapewniamy Was, kobiety radzieckie, że będziemy dążyć, by Polska stała się krajem socjalizmu i dobrobytu mas pracujących.“

Do warsztatów kolejowych na Trojanie przywołał mnie wiadomość, że tu dobrze pracuje miejscowe koło Ligi Kobiet. Przewodnicząca koła, której o tym mówię, jest z lekką zazębioną. Zastrzegę się z góry, że to... opinia na wyrost, że praca jest właściwie jeszcze w stadium organizacyjnym, że... jednym słowem na razie lepiej jeszcze nie pisać.

Ob. Stefanowicz niedawno objął swoją funkcję przewodniczącej. Od razu jednak przystąpiła z rozmachem do pracy.

„Moja poprzedniczka — mówi przewodnicząca — kol. Jodel, włożyła bardzo wiele energii, szczególnie w akcję uświadamiania politycznego kobiet. Pracę tę będziemy kontynuować. Jako stała pożyteczna w porządku dziennym naszych zebrań wprowadzamy np. przeglądy prasowe. Wiele koleżanek czyta gazety bardzo pobieżnie, lub nie lubi czytać pierwszych stron, zawierających depesze zagraniczne i wiadomości polityczno-gospodarcze. Założeniem przeglądów prasy będzie spowodowanie zmiany tego nie właściwego stosunku kobiet do gazet. Raz, drugi i trzeci posłuchają one skrótu najważniejszych wiadomości i same przyzwyczajają się do czytania.

Taki przegląd prasy musi być zrobiony żywo i ciekawie. Czy znajdziecie w swoim kole-

„Nie boimy się ani trudności ani pracy“ - mówią członkinie Koła Ligi Kobiet na Zawiszu

amatorki chętne do opracowywania takich materiałów?

„Na pewno — twierdzi ob. Stefanowicz — Koło liczy 34 członkin, a jak nasze niewiasty „wzmacniają ambit“ to wiele potrafią zdziałać. Nie brakuje u nas przecież przy warsztatach, dzielnych przodowni pracy, które są czynnymi członkiniami. Wiele z nich własną, wyteżoną pracą awansowało i dziś samodzielnie pracują przy maszynach. Kol. Janina Sobolak do niedawna jeszcze była sprzątaczką w Biurze Personalnym, gdy zaś przeniesiono ją do odlewni, wykazała tyle orientacji w pracy, że dziś zatrudniona jest przy odlewaniu modeli.

W planie naszej pracy przewidujemy utworzenie kółka samokształceniowego. Są wśród nas koleżanki, które mają maturę i ukończyły rozmaite kursy. Mogą one wiele nauczyć te kobiety, którym tych wiadomości brak. Zamierzamy więc drogą przystępnych wykładów i wspólnej nauki odświeżyć sobie w pamięci rozmaite wiadomości z historii, geografii i literatury.

Pragniemy również założyć

i to jak najprędzej, jakiś bufet... Jeszcze nie wiemy, jak się to ma nazywać — kiosk czy bar mleczny... Idzie o to, żeby robotniczy, którzy zatrudnieni są u nas przez całą dobę, mogli wypić szklankę gorącej kawy, mleka czy bulionu. Organizacja



Przy budowie szybkościowca w Gdańsku - Wrzeszczu, wyróbiły się kobiety ob. Bielańska i ob. Polakowska. Na zdjęciu — robotnice dokonujące naprawy maszyn.



Traciszka Stanisława Serwańska, z Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego Nr.2 w Łodzi, w pierwszej dekadzie października wykonała 180% normy. (Foto — AR)

ZMP mobilizuje młodzież Wybrzeża do dalszych wysiłków w pracy dla Ludowej Ojczyzny

Obrady Wojewódzkiego Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej

ZMP-owska organizacja Wybrzeża ma za sobą rok trudnej, ale pięknej pracy.

W walce o jedność organizacji młodzieżowych wykazał się bojażem aktywny ZMP-owski, rola nasza organizacja. Scalenie ogniw organizacyjnych odbywało się w ostrej walce, gdyż trzeba było przełamać — zwłaszcza na terenie wiejskim — istniejące jeszcze wahania i opory.

W pierwszym okresie popełniliśmy kilka błędów. Zbyt surowa selekcja zgłaszających się kandydatów na nowych członków mogła grozić oderwaniem się od masy. W rezultacie część młodzieży klasowo z nami związanej, nie znalazła się w naszych szeregach. **Dopiero zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako kierowniczej siły polskiej demokracji ludowej, wpłynęło decydująco na rozwój naszej organizacji i wychowanie młodego pokolenia.**

Jak silny jest wpływ ZMP wśród młodzieży niezorganizowanej, świadczy słowa wypowiedziane przez młodego działacza katolickiego, Kaszuba z Wejherowa, kol. Dąbrowskiego na Krajowej Konferencji Młodych Patriotów i Bojowników o Pokój w Warszawie.

„Chociaż jeszcze dużo jest młodzieży niezorganizowanej — mówił kol. Dąbrowski — to jednak będąc z nami tej samej Ojczyzny — Polski Ludowej, mamy jeden wspólny cel. Będziemy dokładać wszelkich sił, aby cała młodzież znalazła drogę do szeregów Związku Młodzieży Polskiej we wspólnej walce o zachowanie i utrwalenie pokoju i siły Polski Ludowej”.

Dalsze nasze niedociągnięcia i braki to nierównomierność i niesystematyczność wzrostu naszej organizacji i fakt, że wzrostowi temu nie towarzyszył w należyty sposób wzrost świadomości ideowej przeciętnego członka ZMP.

W pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu

Koła ZMP w zakładach pracy wzrosły i wzmocniły swój autorytet.

Młodzież robotnicza naszego województwa, która masowo bierze udział w współzawodnictwie pracy, poszczycić się może poważnymi osiągnięciami. Kol. Alfred Kozłowski, tokarz Stoczni Gdańskiej, nagrodzony został w IV. etapie wyścigu pracy za wyrobiecie przeciętnej normy produkcyjnej 218 proc. w ciągu miesiąca. Kol. Jadwiga Lipińska, pakowaczka fabryki Cukrów i Czekolady i kol. Antonina Maślak z Państwowych Zakładów Przemysłu Dzielniarskiego Nr 10 we Wrzeszczu wyrabiali przeciętnie 178 proc. normy nagrodzone zostały w IV i V. etapie, kol. Adolf Sak — pracownik gipsni Stoczni Gdańskiej wyrabiał 213 proc. normy. Wzorem dla ZMP-owców winni być tacy członkowie jak traktorzysta Bronista-wa Pestkówna, Genowefa Bella i traktorzysta Franciszek Baen, wyrabiali go 682 proc. normy w PGR naszego województwa.

Pewną przeszkodą w dalszym rozwoju współzawodnictwa pracy wśród młodzieży stanowiły wy-

padki obojętnego stosunku niektórych rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw do pracy kół ZMP. Trudności te potrafiłmy jednak na ogół przełamać i młodzieżowcy przodują w niektórych zakładach pracy w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Walcymy z wyzyskiem

Specjalnego podkreślenia wymaga sytuacja młodzieży robotniczej w przedsiębiorstwach sektora kapitalistycznego i sektora gospodarki drobno-towarowej.

W celu uzdrowienia stosunków panujących w tej dziedzinie gospodarki zorganizowane zostały brygady kontrolne, które jednak nie zawsze potrafiły wywierać się ze swych zadań, nie doceniając przejawów zostrzej się walki klasowej.

Fakt, że nie biliśmy się do końca o pełne konsekwencje w stosunku do wyzyskiwaczy każe nam mocniej zmobilizować i uaktywnić działalność brygad oraz wzmocnić pracę organizacyjną i uświadamiającą wśród młodzieży rzemieślniczej.

Braterski sojusz młodzieży robotniczej i chłopskiej

Do czołowych organizacji zakładowych ZMP na terenie Wybrzeża należą koła Stoczni Gdańskiej i Gdynińskiej oraz koło przy warsztatach PKP na Trojanie. Organizacje te utrzymują ścisły kontakt z młodzieżą wiejską. W akcji łączności ze wsią przenoszą one doświadczenia naszej pracy w kołach fabrycznych na koła wiejskie i niosą im swą pomoc.

Nasze poważne zadanie polega na tym, by akcją tę wzmocnić, zwrócić szczególną uwagę na jej polityczną stronę, objąć nią szeroko nowe koła wiejskie.

Organizacja nasza na wsi nie potrafiła początkowo dość skutecznie walczyć z wpływami elementarnymi reakcyjnymi na młodzież wiejską. Potrafiłmy jednak i te trudności przełamać, zwłaszcza w oparciu o pracę świetlicową. Dziś organizacja nasza na wsi liczy 695 kół z 11.410 członkami.

Brakiem naszej pracy na wsi jest wciąż jeszcze mała atrakcyjność pracy koła wiejskiego i jej małe powiązanie z codzienną problematyką życia wsi.

ZMP - kierowniczą organizacją młodzieży polskiej

Tow. Pawlikowski omówił następnie pracę ZMP woj. gdańskiego wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Mimo wielu poważnych osiągnięć organizacyjnych istnieje tu jeszcze szereg niedociągnięć i błędów. Należy do nich niedostatek stawiania zagadnień walki o postępową treść nauki, nieumiejętne wysuwanie na wódców kadry organizacyjnych i naukowych z szeregów młodzieży robotniczej i chłopskiej, a w pewnym okresie zmniejszenie się bojowości w walce z wrogimi elementami wśród studentów, przełamane dopiero w ostatnim czasie.

ZMP jako ideowy przewodnik młodzieży polskiej jest równocześnie odpowiedzialny za pracę ZHP i SP. Stąd też przed całą organizacją stoi sprawa walki o ostateczne



Przydział 1-go Wojewódzkiego Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej w Gdańsku

przekształcenie oblicza harcerstwa, o to, aby jeszcze ściślej powiązało się ono z ogniwami ZMP i umasowiło swe szeregi.

Powszechna organizacja „Stróża Polsece” spełnia na ogół swe zadanie i w naszym województwie. Takie nazwiska jak kol. Peliniak, kol. Stropa z 19 brygady, — wyrażają 800 i 900 proc. normy, wskazują na wyniki politycznej pracy ZMP w tych brygadach.

Na sport wiejski, celowo zaniedbany przez sanację, musimy położyć w obecnym okresie szczególny nacisk. Mamy 168 klubów, setki drużyn i sekcji. Ale praca ideowa ZMP była w nich niedostateczna. W oparciu o uchwały Biura Politycznego KC PZPR, które wyznaczyły nam chlubną odpowiedzialność za ideową treść sportu — musimy rozpocząć wielką bitwę o rozwój sportu na Wybrzeżu w nową socjalistyczną formę.

Szkolimy nasze szeregi

Gdańska organizacja ZMP ma poważne osiągnięcia na polu szkolno-oświatowym i kulturalno-artystycznym.

Szkoleniem masowym objęliśmy w okresie sprawozdawczym 18400 członków. Dzisiejszy jednak roz-

wój organizacji wymaga jeszcze szerszego zasięgu kursów masowego szkolenia ideologicznego. W szkoleniu politycznym brało udział 350 aktywistów. W tygodniu

wych kursach gminnych uczestniczyło 1.478 aktywistów wiejskich, dzięki czemu uzyskaliśmy wzmocnienie organizacyjne i polityczne zarządów gminnych i podniesienie ich autorytetu na terenie gminy.

Uczmy się na doświadczeniach Komsomołu

Poważnym niedociągnięciem całej naszej pracy, była zbyt mała popularyzacja osiągnięć Związku Radzieckiego, nowej moralności radzieckiego człowieka i przodującej radzieckiej młodzieży.

Musimy w większym, aniżeli do tychczas stopniu czerpać z doświadczeń politycznych i organizacyjnych radzieckiego „Komsomołu” i uczyć się na jego wspaniałych osiągnięciach.

Nie kontrolowaliśmy w dostatecznym stopniu wyników, prowadzonej przez nasze ognia organizacyjnej walki z analfabetyzmem. Zjazd winien postawić naszym organizacjom terenowym jako jedno z podstawowych zadań zrealizowanie hasła: „Zarząd gminny ZMP organizatorem i opiekunem organizacyjno-politycznym kursu dla analfabetów; nauczyciel

szkół wiejskiej jego wykładowcą i kierownikiem metodycznym”.

W trosce o nowych pracowników morza

Specyficzne warunki naszego województwa wymagają od nas wszechstronnego zainteresowania się problematyką morską. Na naszym Wybrzeżu znajdują się porty, szkoły morskie i rybackie. Do tej pory zbyt mało wykazywaliśmy troski o nowe kadry świadomych marynarzy, rybaków i pracowników morza. Możemy i powinniśmy we wszystkich szkołach morskich, wśród młodzieży rybackiej i portowej stworzyć silne koła organizacyjne.

Nie wolno nam zapominać, że tu właśnie w naszych portach spotykamy szczególnie często przejawy penetracji wroga klasowego i narodowego. Wzmocnienie czujności, ostrą i bezkompromisową walką z wpływami kosmopolityzmu są zasadniczym obowiązkiem naszej wojewódzkiej organizacji.

Na drodze do nowych zwycięstw

W oparciu o masowe organizacje młodzieżowe, o postępowe elementy wśród młodzieży niezorganizowanej, zbudujemy szeroki front całej młodzieży w walce o pokój.

Tę jedność młodzieży Wybrzeża zbudujemy w ciągłej walce z wrogiem klasowym, który nie chce do niej dopuścić, widząc w tym swoją klęskę. Ta jedność stanie się źródłem dalszych zwycięstw naszego pokolenia w walce o socjalizm. Dążyć będziemy do wychowania całej młodzieży w duchu internacjonalizmu proletariackiego i jak najściślej jej powiązania z demokratyczną młodzieżą świata w zwycięskiej walce o pokój.

Zadania te wypełnimy, bo z nami jest lud polski, jednoczące się stronnictwa ludowe, bo przewodzi nam opiekunka młodzieży — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Sprawozdania słuchali zebrani z niesłabnącym zainteresowaniem. I. J. Macioch, jeden z najlepszych marynarzy, który już od 1946 roku oczyszcza Bałtyk od min, a

wciąż myśli jakby usprawnić pracę kół ZMP na statkach i kol. Alina Janowicz, pracownica ZZT, dzielna aktywistka, założycielka kół ZMP wśród rybaków kutrowych i M. Pieczara z Młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej w Długim Polu i St. Safader z Liceum Spółdz. w Pruszczu Gdańskim i mali harcerze przybyli z Wejherowa — i wszyscy zebrani delegaci, którzy przyjechali tutaj, aby radzić nad poprawieniem form pracy organizacji na terenie

— Mamy tysiące zadań do spełnienia, mamy młode i silne ręce — ale czasem człowiek błądzi i chociaż chciałby jak najłepiej, jakoś mu wszystko idzie naopak. Trzeba dzielić się swymi doświadczeniami, o! tak, jak dzisiaj na zjeździe, trzeba uczyć się na doświadczeniach Komsomołu — mówi St. Lietz.

— Czy wy musicie, że M. Odlewniska z ZOB Nr. 2 w Gdańsku dostawała srebrny Krzyż Zasługi za osiągnięcia w produkcji, gdyby nie miała tego samego za patu do pracy, co stachanowcy w ZSRR? Na pewno nie! Zresztą nie tylko ona. My wszyscy musimy także uczyć się na dobrych przykładach.

Drzwi otworzyły się. W przejściu między rzędami krzesła weszli mocnym krokiem przedstawiciele młodzieży robotniczej Wybrzeża — sztafeta z całego województwa, która przyniosła meldunek o wykonaniu czynu zjazdowego.

S. Kowalewski, W. Modzelewski, E. Olszewski — murarze z Centrali Węglowej w Gdańsku, wyrabiali 1.260 proc. normy — ubrani byli w ubelone wannerne robocze kombinizony. J. Sliwiec, ślusarz i P. Pepliński, tokarz z brygady młodzieżowej im. Hanki Sawickiej ze Stoczni Gdańskiej — maszerowali z młodzieńcem rozmachem. I oni i W. Dziomka i K. Berk, z Wejherowa, H. Mitgowska i J. Trenowski ze Starogardu, cała sztafeta przybyła w imieniu tych wszystkich koleżanek i kolegów, którzy codziennie pracują nad przekroczeniem norm, którzy w szkole czy przy warsztacie pamiętają, że od nich zależy spokojna przyszłość ojczyzny.

Dalszy ciąg obrad zjazdu podamy w jutrzejszym numerze.

Robotnicy gdańscy wspólnie z radnymi miejskimi omawiają potrzeby ludności pracującej

Uroczyste posiedzenie MRN w stoczni

50 plenarne posiedzenie gdańskiej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się w dniu 29 bm. w wielkiej sali Stoczni Gdańskiej.

Estetycznie udekorowana sala wypełnił stoczniowcy, transportowcy, delegaci samorządowców, robotników przemysłu chemicznego i budowlanego oraz 20 osobowa grupa pra-

cowników przemysłu spożywczego.

Część uroczysta posiedzenia poświęcona została Miejskiej Poglądzieckiej. Referat o znaczeniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim wygłosił radny Tatomir.

Następnie przewodniczący MRN dokonał wręczenia Złotych Krzyży Zasługi dwóm małżeństwom z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego. Odniesienie małżonkowie Tuszyńscy, zasłużeni działacze na polu krzewienia kultury polskiej w Gdańsku podczas okupacji oraz małżonkowie Geskowiak, małrolni chłopcy, otrzymali oprócz odznaczeń także premie pieniężne.

Z kolei prezydent miasta tow. Stolarek złożył sprawozdanie z działalności poszczególnych agend Zarządu Miejskiego za okres 3 kwartałów 1949 roku.

Następnie radny Głowacki złożył sprawozdanie finansowe za ten sam okres, podkreślając rozwój Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego które przepracowało w ciągu 3 kwartałów br. przeszło 200 milionów zł. W przerwie obrad robotnicy tego przedsiębiorstwa złożyli meldunek o zakończeniu budowy szybkościowca we Wrzeszczu.

Dyskusję nad sprawozdaniami otworzył radny tow. Malik, robotnik Stoczni Gdańskiej, wzywając zebranych do współpracy z władzami miasta i powiatu, aby jak najliczniej w niej udział.

Pierwszy zabral głos stary robotnik stoczniowy tow. Urbanowski. Mówca poruszył najbardziej istotne sprawy interesujące ogół robotników stoczniowych, a m. in. i sprawę dojazdu do kolonii stoczniowców na Pohulance. Brak połączenia komunikacyjnego Pohulanki z Centrum miasta jest dotkliwie odczuwany zarówno przez

robotników i ich rodziny. Poza tym osiedle Pohulanka jest niedostatecznie zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby. Ulice i chodniki tego osiedla dotąd nie zostały naprawione.

Zagadnienie mieszkaniowe omówił tow. Kierkurowicz. Ludzie pracy żądają pełnego wykorzystania wszystkich pomieszczeń mieszkalnych. Z kolei mówca poruszył sprawę zaopatrzenia i cen w sklepach GSS, zaznaczając, iż niekiedy artykuły w sklepach spółdzielczych są droższe niż na targu, jak np. owoce.

Tow. Fabiński zaproponował rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla robotników przez budowę mieszkań z funduszy zakładów pracy. Jako przykład podał CZPPW, które oddało w tych dniach do użytku robotników 80 mieszkań.

Pracownicy Stoczni Gdańskiej tow. Antonina Molendo omówiła potrzeby dzielnicy Orunil. Przede wszystkim brak jest w tej dzielnicy zieleni i ogródków jordanowskich oraz kina i domu kultury. Tow. Molendo zaproponowała wybudować systemem szybkościowym gmach, w którym mieściłoby się kino i świetlica.

Tow. Andrzej Rus napomniał obsługę sklepu GSS przy ul. Przytockiej na Zawiszu, gdzie pracownicy tego sklepu sprzedają artykuły pierwszej potrzeby np. cukier tylko znajomym.

W dyskusji omówiono także inne sprawy jak rozwój przedszkoli w dzielnicach robotniczych, zagadnienie współpracy referatów socjalnych poszczególnych zakładów, celem przyspieszenia rozbudowy sieci żłobków w dzielnicach robotniczych.

Wyrok w procesie o nadużycia w akcji siewnej

Szkodnicy ponieśli zasłużoną karę

W dniu 28 bm. po kilkunastodniowej przerwie wznowiona została rozprawa przeciwko b. wojew. pełnomocnikowi akcji siewnej Bronaszewskiemu i współtowarzyszom. Po odczytaniu dodatkowych, nadesłanych w międzyczasie materiałów dowodowych, sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

„Przewód sądowy — mówił m. in. prokurator Dąbrowski — w całej pełni potwierdził winę oskarżonych. Odwoływali oni co prawda i zaprzeczali prawdziwe zeznania składanych w toku śledztwa, względnie dla pobieranych łapówek starali się znaleźć wytłumaczenie przez nadawanie im miana premii, ale zmiana nazwy nie oznacza likwidacji przestępstwa. Żadne ustawa i żaden system organizacyjny nie zna takiego sposobu „premiowania” pracowników, który odbywa się tajnie, poza wszelkimi księgami i dowodami kasowymi, w gronie kilku wybranych, członków jakiegoś bractwa wzajemnej adoracji. Taki bowiem stan odsłonił przebieg procesu. Czołowi pracownicy Urzędu Pełnomocnika Akcji Siewnej wyrażali pełne uznanie dla pracy Zarządu Powiatowej

Spółdzielni Rolniczo-Handlowej pow. gdańskiego, a zarząd tej spółdzielni nie posiadał słów uznania dla Bronaszewskiego, jako kierownika Urzędu i Jarosińskiego i Niezgody, jako jego najbliższych współpracowników.

Godne najwyższego napiętnowania jest postępowanie oskarżonych w wypadku stwierdzenia superaty towarowej w takiej lub innej spółdzielni. W ich pojęciu superata była dobrem nieczym, a osiągnięcia skomplikowanym systemem i oszukiwaniem małoletnich chłopów nadwyżka, była sprzedawana, zyskami zaś dzielili się oskarżeni między sobą. Nie chcieli się oni zastanowić nad tym, że superata w zbożu, ziemniakach czy rzepaku była dobrem państwowym, i że czerpiąc zyski ze sprzedaży tych nadwyżek oszukiwali i okradali Skarb Państwa. Oskarżeni uważają się za własnej opinii ponadto za nieskazitelnych i twórczych pracowników, ale nie zwracają uwagi na okoliczność, że pracownicy myślicy szczerze o dobru prowadzonej przez nich placówki powinni obroczyć także czy inne nadwyżki finansowe, na dalsze inwestycje i

rozwoj powierzonych im przedsiębiorstw, a nie zgarniać do własnych kieszeni. Dlatego właśnie oskarżeni są szkodnikami gospodarczymi, tym większymi, że ich działalność zmierzala do podważenia tak ważnej dziedziny naszego gospodarstwa narodowego, jaką stanowi rolnictwo.

Prokurator zakończył swe przemówienie, żądaniem kary odpowiednio wysokiej do popełnionych przestępstw.

Po przemówieniach obrońców, sąd wydał wyrok skazujący pracowników Akcji Siewnej: Włodzimierza Bronaszewskiego na karę 10 lat więzienia, osk. Annę Pęczalską na 5 lat, Bernarda Jarosińskiego na 7 lat i Romana Kulakowskiego na 4 lata więzienia. Pracownikom PZGS-u gdańskiego wymierzono następujące kary: Józefowi Czerwinskiemu — 10 lat więzienia, Henrykowi Nowakowi — 7 lat więzienia, Michałowi Niezgody i Janowi Łubowskiemu — po 3 lata, Stanisławowi Gawrońskiemu — karę 6 lat więzienia. Ponadto wszystkich oskarżonych pozbawiono praw publicznych i obywatelskich na okres od 2 do 7 lat.

Dziś uruchomiona zostanie w Gdyni linia trolleybusowa dworzec PKP - Oksywie

Dziś, 30 bm., o godz. 11, uruchomiona zostanie nowa linia trolleybusowa na trasie Gdynia—dworzec PKP—Oksywie.

Pierwszy trolleybus z Oksywia do dworca kursować będzie o godz. 5.05, ostatni o godz. 23.25.

Pierwszy trolleybus z dworca do Oksywia odchodzić będzie o godz. 5.35, ostatni zaś o godz. 23.55.

Niezależnie od powyższego, w czasie nasilenia pasażerów, tj. w godz. 5.15—8.30 i 13.00—19.00 czynne będą wozy dodatkowe, które będą kursować od dworca PKP do Oksywia z częstotliwością co 20 minut. Łącznie z wozami stałymi częstotliwość na tym stałym odcinku w godzinach nasilenia pasażerów będzie co 10 min.

Na trasie Gdynia—Oksywie MZKGG pozostawia dotychczasowy podział stref, z tym, że koszt przejazdu normalnego obniża się na: w obrębie jednej strefy — bilet normalny — 20 zł, za dwie strefy — bilet normalny — 35 zł.

Dotychczas kursujące autobusy na tej linii z dnem uruchomienia trolleybusów zostaną wycofane.

Trolleybusy linii M. Kaek będą od dnia dzisiejszego dojeżdżały do dworca PKP, a nie, jak dotychczas, do Placu Kaszubskiego.

GŁOS SPORTOWY

ROLA SPORTU

w wychowaniu budowniczych społeczeństwa socjalistycznego

Jak już donosiliśmy, w piątek odbyła się w Kom. Woj. PZPR na rada aktywistów i działaczy spor

Teatry

Teatr Państwowy w Gdansk — Wrzeszczu — o godz. 19.30 premiera sztuki Gogola „Ozenek”.
Teatr Państwowy w Gdyni — „Okno w lesie”, o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Sopocie — niezaczynny.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Lenin”, dla młodzieży dozwolony. Seansy w godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Radziecka Ukraina”, kolorowy film, dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
Oliva — Polonia — „Nauzycka i wiejska”, dozwol. od lat 12. Seansy o godz. 16, 18 i 20. — Poranek — codziennie o godz. 14, w święta o 13 — „Zwariowane lotnisko”, dozw. od lat 7.
Sopot — Polonia — „Miecznik”. Seansy w godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — „Złoty róg”, dozw. od lat 14. Początek o godz. 19, 18 i 20. — Poranek dla młodzieży o godz. 14.
Gdynia — Fala — „Baryteczka”. Początek o godz. 18 i 20.
Gdynia — Promień — „Kłątka słowicza”, dla młodzieży dozwolony.
Gdynia — Atlantic — „Wilcze doły”, dozw. od lat 14. Seansy w godz. 16, 18 i 21.
Gdynia — Warszawa — „Pawłowi”. Dla młodzieży dozwolony.
Gdynia — Goplana — „15-letni kapitan”, o godz. 16, 18 i 20.
Elbląg — Bałtyk — „Biała stalinogrodzka”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na dzień 30 października 1949 r.
7.00 — Aud. dla wsi, 7.15 — Muzyka rozrywk., 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka rozrywkowa, 8.35 — Aud. Społ. Kom. Radiol. Kraj. 9.00 — Koncert organowy w wyk. Wład. Owczewicz, 9.30 — Jan Sebastian Bach: Koncert brandenburski Nr. 3, D — dur, płuty, 10.00 — Proza staropolska, aud. specjalna, 10.15 — 5 minut o S.K.R.K. — lok., 10.20 — Dzieciachów leży u stóp Zandoril aud. słowno-muz., 11.10 — „Dzisiaj zebrał” — aud. dla kobiet w opr. Z. Edukiewicz — lok., 11.25 — Aud. rozrywk., muzyczna „Wybrzeże śpiewa i tańczy”, 12.15 — Koncert rozrywk. w wyk. małej ork. Rogal. Śląskiej, 13.00 — Gława przyrodnicza Michała Toneskiego, 13.15 — Niedziela na wsi „Wśród rekinów ziemi łubuskiej” — koncert, 14.00 — „U naszych twórców”, 14.10 — Koncert polskiej kapeli ludowej, 14.40 — „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, odc. 36, 15.00 — Muzyka popularna, 15.15 — „Pięć — Pan” słuchowisko dla świetlic dziecięcych, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Nasze chóry śpiewają, 16.50 — „Rozwój Bibliotek Ludowych” pog., 17.00 — Koncert rozrywkowy, 18.00 — „Stalingrad” — słuch., 19.00 — Sergiusz Prokofiew Sonata nr. 2 D-dur, 19.25 — Muzyka, 19.30 — Bułgaria przemawia do Polski, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka — płuty, 20.40 — Skrzynka korespondentów — lok., 20.50 — „Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia” — lok., 21.00 — Muzyka rozrywk., 21.15 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 21.55 — Wiadomości sportowe — lok., 22.05 — Montaż literacki „W stulecie urodzin Pawłowa” w opr. Janiny Krausowej — lok., 22.20 — Muzyka taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.13 — Rosyjska muzyka symfoniczna.

towych, w której wzięło udział ok. 120 przedstawicieli sportu związkowego i wiejskiego, władz sportowych i szkolnych oraz organizacji młodzieżowych ZMP i SP. Zagajając obrady kierownik wydziału propagandy KW PZPR — tow. Krasucki podał krytycznej ocenie wykonanie uchwał poprzedniej rady, stwierdzając istnienie poważnych niedociągnięć na odcinku szkolenia instruktorów sportowych. Również praca nad podniesieniem masowości sportu i uwolnienia go od smutnych pozostałości okresu kapitalistycznego w postaci „kaperowania” i przykupywania zawodników, nie była dość energicznie prowadzona. Referat zasadniczy o zadaniach i perspektywach rozwojowych sportu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR, wygłosił przedstawiciel Komitetu Centralnego tow. Dołowy. Prelegent omówił przełomowe znaczenie, jakie uchwała ta posiada dla przyszłości sportu polskiego.

Sport polski wchodzi obecnie na drogę umasowienia, wskazywał przez dosłowności Związek Radziecki. Kultura fizyczna spełniać będzie u nas, tak, jak w ZSRR, rolę potężnego narzędzia w wszechstronnym wychowaniu człowieka.

Po zobrazowaniu wypaczenia i zdegenerowania sportu w krajach kapitalistycznych i smutnej spuścizny, jaką odziedziczyliśmy w tej dziedzinie, mówca zanalizował cechy nowego sportu, które charakteryzują się jego masowością, ściślej powiązaniem z polityczną treścią zachodzących wydarzeń, oraz klasowym rodzajem uprawiających sport mas, ze

specjalnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej.

W dyskusji zabierało głos ponad 20 uczestników rady. Omówione zostały najważniejsze bolączki sportu gdańskiego oraz przeprowadzono rzeczową krytykę dotychczasowej działalności w dziedzinie wychowania fizycznego. Wielu mówców zwracało uwagę na destrukcyjną rolę, jaką odgrywa w klubach różni przedwojennego typu kibice i „mecnasi”.

Dużo uwagi poświęcono sportowi wiejskiemu. Dorobek Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego omówił tow. Gryziel, wskazując na liczbę 131 czynnych wiejskich zespołów sportowych, 101 boisk i 621 uczestników imprez, jako dowody niewątpliwego postępu w tej dziedzinie. Mimo to jednak praca sportowa na wsi spotkała się z oceną krytyczną. M. in. ujawniono przykłady formalistycznego podejścia GOZPN, który nie chciał dopuścić do rozgrywek klubu ze Skarszew, dlatego, że siatka w bramce jest druciana, a nie sznurowa. Władze administracyjne nie doceniają znaczenia sportu. Tow. Szteln z Malborka opowiedział o postawieniu słuów elektrycznych po środku pięknego boiska w Lichnowych i o wykorzystaniu podobnego boiska w Kaldowie, jako pastwiska.

Dyr. WUKF tow. Kuśmierzowicz zwrócił uwagę na niewłaściwy cze

sto dobór kandydatów na kursy wychowania fizycznego. Ideową i polityczną stronę dokonywającego się w naszym sporcie przełomu omówił tow. Bojman z „Gwardii”, zwracając uwagę na konieczność przejęcia pracy sportowej treścią polityczną.

Sprawę słabego rozwoju sportu wodnego, który winien na Wybrzeżu zajmować czołowe miejsce, poruszyli przedstawiciele AZS tow. Szalkowski i tow. Kurzawa.

Tow. Kurzawa zgłosił wniosek, domagający się od władz naczelnych sportu związkowego, utrzymania organizacyjnej jedności „Kolejarza” na Wybrzeżu. Wniosek ten spotkał się z gorącym poparciem wszystkich zebranych.

Dyskusję podsumował tow. Krasucki, kładąc największy nacisk na konieczność właściwego doboru kadr, działaczy i instruktorów sportowych, pomoc dla masowych organizacji wychowania fizycznego, konieczność wciągnięcia do udziału w życiu sportowym dziewcząt i kobiet oraz na zagadnienie pracy ideologicznej, prowadzonej w klubach i kołach przez aktyw partyjny i ZMP-owski.

Po krótkim wystąpieniu tow. Dołowego, który pozytywnie ocenił przebieg rady, jednomyślnie przyjęto rezolucję, której tekst podamy w jednym z następnych numerów. (Os.)

Jesiennym raidem terenowym kończą motocykliści tegoroczny sezon

Sekcja motorowa KS „Związkowiec” Gdańsk, organizuje na zakończenie sezonu „Mały jesienny” raid motocyklowy tzw. „Pogoń za lisem”. Start do raidu odbędzie się przed lokalem klubu w Gdańsku, ul. Robotnicza nr. 17, w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 11-tej. Odprawa zawodników o godz. 10.30.

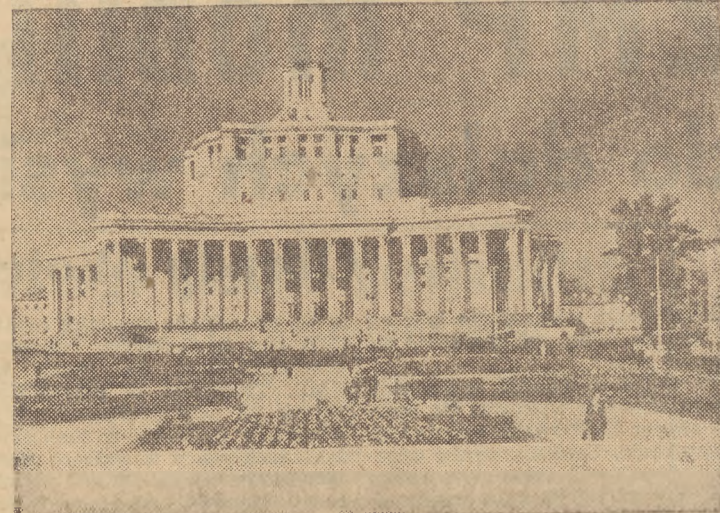
Trzej pierwsi zawodnicy, którzy odnajdą w regulaminowym czasie „lisa” otrzymają cenne nagrody. Trasa raidu biegnie przez powiat gdański i wynosi około 40 km.

W związku z zakończeniem sezonu Zarząd S. M. organizuje w dniu dzisiejszym w lokalu Automobilklubu Polski w Sopocie, o godz. 18-tej herbatkę towarzyską dla członków klubu i sympatyków. Na wieczorku zostaną wręczone nagrody zwycięzcom raidu i dyplomy.

my zasłużonemu członkowi klubu za wyczyny sportowe i pracę organizacyjną w roku bieżącym.

Sportowcy manifestują na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej organizuje w dniu 2 listopada br. o godzinie 18-tej, w teatrze „Łąka” we Wrzeszczu, przy ulicy



Spośród nowych budynków teatralnych, wybudowanych na ulicach i placach Moskwy, wyróżnia się Centralny Teatr Armii Czerwonej. Gmach ten budowany został w kształcie gwiazdy pięciopięciokątnej

Finlandia - Polska 10:6

W międzypaństwowym meczu pięciarskim Polska przegrała z Finlandią 6:10. Zawodnicy polscy przybyli do Helsinek zaledwie na 4 i pół godziny przed meczem, to też zmęczenie podróży odbiło się ujemnie na walce Polaków, szczególnie w trzeciej rundzie. Warto również dodać, że w zespole fińskim walczyło 3 uczestników mistrzostw Europy (w lekkiej półśredniej i średniej).

Finowie walczyli niezbyt czysto, sędzia ringowy Resko zwracał im zwłaszcza uwagę za atakowanie głowy.

Wyniki walk: w muszej — Woźniak, przegrał po wyrównanej walce, z Hamalainenem, walczyłem z odwrotnej pozycji.

W koguciej — Grzywoz, mając przez pierwsze dwie rundy wyraźną przewagę, wygrał na punkty z Pirine.

W piórkowej — Panke odniósł punktowe zwycięstwo nad Finem Alanne.

W lekkiej — Deblsz uznany został za pokonanego przez Lindberga. Polak miał przewagę przez pierwsze dwie rundy, podczas gdy trzecia była remisowa.

W półśredniej — walczyli słabiej, niż normalnie, Chychla wygrał nieznacznie na punkty z Tillanderem.

W średniej — Cehulak przegrał na punkty z Finem Salo. Cehulak miał przewagę w II rundzie, lecz pod koniec ostatniego starcia opadł z sił. Była to najsłabsza walka wieczoru. Zwycięzca Cebulaka — Salo otrzymał nagrodę polskiego konsula, przeznaczoną dla najlepszego pięciarsza fińskiego.

W półciężkiej — Flisowski uległ na punkty Ojanenowi. Polak zdobył sobie przewagę w II rundzie, lecz do dalszej walki zabrakło mu sił. W III-cim starciu często trzymał przeciwnika i otrzymuje dwa napomnienia.

W ciężkiej — Szymura nieznacznie uległ na punkty Kuseli. Szymura wygrał nieznacznie I rundę, lecz już w drugiej Fin zdobył sobie przewagę. W III. rundzie, remisowej Polak wdał się niepotrzebnie w wymianę ciosów.

DZISIEJSZE IMPREZY

PIŁKA NOŻNA
Wrzeszcz — stadion miejski, godzina 12, spotkanie towarzyskie „Lechia” — „Budowlani” Kraków.
ZAWODY MOTOCYKLOWE
Gdańsk — Robotnicza 17, godzina 10.30 rozpoczęcie małego raidu jesiennego, pod nazwą „Pogoń za lisem”, w ramach zakończenia sezonu przez sekcję motocyklową „Związkowca”.
ZAWODY PEŁWACKIE
Gdynia — basen Państwowej Szkoły Morskiej, godzina 16, wielki czwórmecz pływaków, z udziałem najlepszych zawodników okręgów z Cichocińskim, Marchlewskim i Budziszówną na czele.

CDKA - mistrzem ZSRR w siatkówce

Na Stadionie Zimowym w Leningradzie zakończyły się mistrzostwa ZSRR w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. W ciągu 11 dni mistrzostw rozegrano ponad 200 spotkań.

W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył moskiewski ze-

spół CDKA, zwyciężając w finałowym meczu drużynę Domu Oficerów z Leningradu.

W finale drużyn żeńskich spotkały się moskiewskie drużyny „Lokomotiw” i „Dynamo”. Tytuł mistrzowski zdobyły siatkarki „Lokomotiwu”.

się znaleźć tacy, którzy zechcą zacząć wszystko od początku...

Leonidzie powiedział:

— To będzie dobrze, jeżeli pozostaniesz w armii. Doskonale z ciebie dowódca, pozwól niech cię uściskam...

Wyszli na taras. Był to cichy, wiejski wieczór. Gdzieś w oddali szczełął pies. Delektowali się niezwykłą ciszą. Józef mówił:

— Co za szczęście, że zwyciężyliśmy! Przecież, dzisiaj tam po raz pierwszy usną spokojnie, nie będą się niepokoić — co z mężem, synem, ojcem. To znaczy, że nie na próżno przeszliśmy od Wołgi do Elby — przywróciliśmy ludziom spokój...

31.

Dumas został uwolniony jedenastego kwietnia. Wśród oficerów amerykańskich znalazł się docent uniwersytetu w Harvard, znający nazwisko francuskiego uczonego, więc starego profesora wysłano samolotem do Paryża. Dumas był niezmiernie osłabiony, nie mógł chodzić, rozmawiał z wysiłkiem. Doktor Morillo zbadał go i orzekł: „To prawdziwy cud! Nie rozumiem, w jaki sposób zdołał żyć”...

Dumas leżał u siebie w domu. Marie gotowała, przynosiła konwale, biegała do kościoła — stawiała świeczki na intencję profesora. Dumas powoli wracał do życia. Nie opowiadał o tym, co przeżył, mówił tylko: „Tak długo, jak na frontach trwała wielka wojna, ja toczyłem swoją własną, malutką... Był tam pewien esesman, nazywał się Hubert. Rzecz jasna, mógł bez najmniejszych przeszkód zamęczyć mnie, spalić w krematorium, ale to mu nie wystarczało — chciał, żebym się wobec niego poniżył — doniósł na kogośkolwiek albo poprosił o litość”... — „No i jak się skończyło?” — zapytał Morillo. Dumas odrzekł: „Przecież pan widzi. To on przegrał”.

W ostatnich dniach stan zdrowia profesora znacznie się

polepszył. Czytał gazety, rozmawiał z Marie. Rano ósmego maja przyszedł Morillo z ostatnimi nowinami:

— W Reims odbyła się próba generalna. A dziś przedstawienie galowe w Berlinie...

Dumas uśmiechnął się:

— Dobrze, że dożyłem... A przepowiadałem pewnemu durniowi, przychodząc tu do mnie, antropolog, miasta zdobywał... Już wtedy mu powiedziałem, jak to się skończy...

Dumas napchał tytoniowego kruszywa do napół przepalonej fajeczki. Morillo pokręcił głową:

— Dla pana lepiej byłoby nie palić...

— Daj pan spokój! Jeśli wytrzymałem dym krematoriów... Opowiedz pan lepiej, co się dzieje w Paryżu? Przecież nawet sobie jeszcze nie pogwarzyliśmy...

— Co się dzieje? Paskudnie. W sierpniu po wypędzeniu Niemców było nadzwyczajnie, nawet ja się poddałem ogólnemu nastrojowi. Ludzie wierzyli w to, że wszystko się odmieni. Ludzie już są tacy... A po tym przyszedła zima. Obrzydliwa... Nie tylko to mam na myśli, że było głodno i chłodno. Wszyscy zrozumieli, że nic się nie zmieniło i nie zmieni...

Przez otwarte okno słychać było z ulicy radosne odgłosy świętujących tłumów. Morillo ciągnął:

— Naturalnie, że dziś się ludzie wesela — wielka uroczystość. Ale teraz każdy już pojmuje — to nie jest to zwycięstwo, o którym marzono. To nie my sami się oswobodziliśmy, oswobodzicie przyszli. Mówi się, że nawet węglarz jest pniem u siebie w domu, ale my węglar nie mamy, a nawet nie jesteśmy węglarzami — obcy tu gospodarują... Wyglądamy teraz mniej więcej tak, jak Włochy po tamtej wojnie. Albo też, jeśli pan pragnie wznioślejszego porównania, jak król Dawid w starości, kiedy prowadzono go pod ręce... Amerykanie mówią do de Gaulle'a:

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumpli - Wojtkiewicz (332)

Przed oczami Józefa zjawił się na chwilę biały ptasek Babiego Jaru. Podniósł się, powiedział, że idzie po papierosy, ale zatrzymał się w sąsiednim pokoju przy oknie. Nie nie było widać, ani gwiazd, ani światła. Przed Józefem stała Raisa, trzepotały jej długie rzęsy. Raisa szeptała: „Nie rozumiesz tego, jak cię kocham, nie nie rozumiesz”...

Towarzysze wiedzieli o nieszcześciu Józefa. W ciągu tych trzech lat zrozumieć go i polubić. Leonidzie powiedział mu:

— Przyjedziesz do mnie. rajską okolicą, a winem poczęstuję takim...

— W Niezłuciu wina nie ma, tylko te ogórki — roześmiał się Poliszczuk — ale przyjeżdż do mnie koniecznie. Z Kijowa niedaleko... Pogadamy sobie, będzie o czym wspominać. Co zamierzasz robić po demobilizacji? Do Kijowa?

— Józef niechętnie odrzekł:

— Nie wiem... To, co powiedzą.

— No, a jeżeli powiedzą — wybieraj?

— Pozostanę w armii.

Józef nachmurzył się: pomyślał — nie mam ani rodziny, ani domu, no więc zahaczyłem się. A jest inaczej. Pracować mogę wszędzie. W Kijowie. Na Pieczorze. I dom mój jest wszędzie — wywalczyłem go sobie... Poliszczuk mówił: „Dobrze, że to już ostatecznie koniec”. Nie wiem. Posłuchałem, co gadają tamci dwaj i zrobiło mi się niewyraźnie. Naturalnie — my chcemy, żeby się to skończyło. Ale mogą